Nr. 44. Kraków, Czwartek 23 Lutego 1888. Rocznik VII.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) ulica Floryańska Nr. 49. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Gorżka prawda.

(Nędza Galicyi w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego — napisał Stanisław Szczepanowski. We Lwowie — nakładem autora — 1888 — str. 218 — 8°.)

(Ciąg dalszy.)

W poprzednich artykułach streściliśmy część krytyczną książki p. Szczepanowskiego — tę, w której stosunki kraju naszego ująwszy w cyfry, poddał je krytyce ostrej, przykrej ale gruntownej i sprawiedliwej. W krytyce tej, w głębokiem pojęciu powodów naszej nędzy, w pojmowaniu charakteru społeczeństwa naszego, w psychologii narodowej — jest p. Szczepanowski prawdziwie gienialnym. Co nieraz już ogólnikowo wypowiedzianem zostało i minęło bez wrażenia, umiał on tak nowem światłem rozjaśnić i tak zgłębić, a zarazem tyloma nowemi szczegółami uzupełnić, umiał tak wymownie i z taką siłą wypowiedzieć, że ta część książki wywiera prawdziwie potężne a trwałe wrażenie.

Ale jak gdyby klątwa jakaś na tym kraju naszym ciężyła: najlepsze jego umysły zawsze silniejsze są w krytyce, niż w radzie. Dyagnoza naszych chorób udaje nam się zwykle wyśmienicie — słabniemy zawsze gdy przystąpić trzeba do wskazania systemu leczenia tych chorób. Czy to wina umysłu polskiego i jakiejś jego dziwnej konstytucyi, czy może wina położenia, w jakiem się naród znajduje? Śmiemy twierdzić — że przeważnie wina położenia. Mieliśmy w ostatnich stu latach dwie chwile prawdziwie świetnej działalności dodatniej, w kierunku wewnętrznych reform i pracy nad wzmocnieniem samych podstaw narodowego bytu, chwile, w których złożyliśmy dowody, że umysł polski umie dodatnio pracować: pierwszą z nich była wielka epoka sejmu czteroletniego, drugą piętnastolecie Królestwa kongresowego. W pierwszej byliśmy zupełnie niepodlegli, chociaż już terytoryalnie uszczupleni — w drugiej mieliśmy bardzo szeroką autonomię z własnym odpowiedzialnym rządem... Ale nie uprzedzajmy rzeczy. Chcieliśmy tylko zaznaczyć, że dzisiaj najdzielniejsze umysły słabną, gdy idzie o program dodatni — i że się to właśnie odbiło na znakomitej zresztą książce p. Szczepanowskiego.

Ostatni rozdział książki nosi tytuł „Konkluzye.“ Tu zatem mamy znaleźć zapowiedziany w tytule dzieła „program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego.“ Zaraz jednak pierwsza część tego rozdziału jeszcze nie jest programową, lecz krytyczną, jak sam tytuł jej świadczy: „zgubny wpływ ekonomiczny kierunku prawno-politycznego naszej polityki krajowej.“

Na podstawie bilansu „nędzy galicyjskiej“ twierdzi autor, że „na polu ekonomicznem polityka krajowa od wielu lat na błędnych posuwa się torach, które kraj niechybnie do ostatniej ruiny i bankructwa doprowadzić muszą. Winę trzeba przypisać przecenieniu stosunków prawno-politycznych, a lekceważeniu lub zaniedbaniu stosunków ekonomicznych, przecenieniu wpływu maszyneryi administracyjnej, a zapomnieniu o tej nierównie większej potędze — która polega na swobodnym i umiejętnym rozwoju zdrowego organizmu narodowego i sił produktywnych, drzemiących bez użytku w jego głębiach.“

W tym punkcie tylko częściowo z szanownym autorem zgodzić się możemy. Zgoda na to, że było lekceważenie lub zaniedbanie stosunków ekonomicznych — zgoda, że przeceniano wpływ „maszyneryi administracyjnej,“ wyobrażając sobie, że starosta o polskiem nazwisku, a szczególniej z hrabskim tytułem — to już zbawienie dla kraju! Ale co innego sama „maszynerya administracyjna,“ a co innego prawno-polityczne stosunki. Program prawno-polityczny miał kraj przez czas bardzo krótki, bo od r. 1866 do r. 1871 lub 72. I wtedy, kiedy kraj miał istotnie program prawno-polityczny, t.j. zdobycie szerszej autonomii, wtedy położono podwaliny do tego stanu rzeczy, w którym mamy nieco rozwiązane ręce, aby podjąć program ekonomiczny, program reform wewnętrznych. — Powiadamy: nieco rozwiązane ręce — bo dość przejrzeć sprawozdania sejmowe, ażeby się przekonać, w jak wysokim stopniu kraj jest w swych usiłowaniach krępowany przez centralne ustawodawstwo i centralną administracyę, jak na każdym kroku utyka o jakieś, do najwyższego stopnia niepraktyczne, stosunkom kraju nie odpowiednie — bo bez ich znajomości i bez ich uwzględnienia wydane postanowienia.

Wszystko, cośmy w kierunku prawno-politycznym zdobyli, kończy się na roku 1870 — od tego czasu nie postąpiliśmy w rozszerzeniu samorządu ani krokiem naprzód. A postępować trzeba było, bo to co jest, są to pozory samorządu, ale nie samorząd sam, który polega na ustawodawstwie krajowem i na rządzie odpowiedzialnym krajowej reprezentacyi. Taki program, wykonywany stanowczo, konsekwentnie, bynajmniej nie wyklucza programu ekonomicznego. Nietylko jedno obok drugiego iść może i powinno, ale też jedno drugie popiera. Jest w naszej polskiej naturze, że gdy mamy cel większy przed oczyma ożywia się nasza siła i energia nie na jednem tylko ale na wszystkich polach życia narodowego. Kiedy z braku prawno-politycznego sztandaru stał się dla Galicyi sztandarem złocisty kołnierz z gwiazdkami i tak zwany „pieróg“ z pióropuszem — wtedy owo niedołęstwo i niedbalstwo, które autor tak świetnie na każdej stronnicy swej książki wytyka, owładnęło całem naszem życiem publicznem. Polityka wiedeńska zamknęła się w wysiadywaniu w przedpokojach ministeryalnych — polityka wewnętrzna w sporach o to czy na budżet szkół ludowych dać 20 tysięcy więcej czy mniej!

Autor kilkakrotne czyni porównania z Włochami, Węgrami, Rumunią i Bułgaryą nawet. — Wszystkie te kraje mają własne, udzielne ustawodawstwo, własny odpowiedzialny rząd — i wszystkich tych krajów rozwój ekonomiczny i cywilizacyjny począł się od chwili, gdy mają ten pełny samorząd.

Nie chcemy przez to powiedzieć, że nie można nic zrobić w braku tego pełnego samorządu — można zrobić niejedno, ale w każdym razie nie wszystko, a nawet nie tyle, aby nam było wolno zarzucać program prawno-polityczny. Nam tylko trzeba pojąć go szerzej i śmielej, aniżeli w duchu polityki przedpokojowej i drobnych koncesyjek. I jesteśmy przekonani, że istotny program prawno-polityczny, nie ten, jakiego się trzyma nasza wiedeńska reprezentacya, zyskałby aprobatę autora „Nędzy“ — bo otwierałby możność pełniejszego wykonania programu ekonomicznego.

Drugim punktem co do którego się z autorem nie zgadzamy — jest jego zapatrywanie na przyczynianie się Galicyi do wydatków państwa. Powiada, że gdy Włosi i Węgrzy w ciągu ostatnich dwudziestu lat olbrzymio podniosły swoje opodatkowanie, to „w Galicyi przez ten czas zaledwie trochę się zmieniło“ Nie mamy pod ręką budżetu austryackiego z roku 1868, ażeby porównać cyfry galicyjskie z dwudziestu lat. Ale możemy porównanie odnieść do okresu lat czternastu — biorąc za podstawę pracę dr. Kleczyńskiego zamieszczoną w II roczniku „Wiadomości statystycznych o stosunkach krajowych“ (Lwów, 1875), a w której zestawiony jest udział Galicyi w dochodach i wydatkach budżetu państwa na r. 1875 — tudzież zużytkowane przez autora „Nędzy“ cyfry budżetu na r. 1888. Sposób obliczenia zupełnie jednakowy — z tą tylko różnicą, że dr. Kleczyński do wydatków nie dodał pensyj emerytalnych, opłacanych w Galicyi. Jeżeli przyjmiemy, że pensye te w roku 1876, z którego budżet mamy pod ręką, nie mogły być znacznie wyższe, niż w roku 1875 — to pomyłka będzie bardzo mała, jeżeli do cyfry dr Kleczyńskiego dodamy wydatek na emerytury w kwocie złr. 1.835.000 złr. I oto mamy rezultat następujący:

W r. 1875 wynosiły dochody skarbu państwa z Galicyi złr.	36.364.000
Wydatki według dr. Kleczyńskiego 20.677,000 złr. — do tego pensye emerytalne w kwocie złr. 1.835 000 — razem	22.512.000
zwyżka	13.852.000
Na r. 1888 preliminowano dochody skarbu z Galicyi	48,099.000 złr.
Wydatki	26,241.000 „
zwyżka	21,858.000 złr.

W tych 14 latach zatem wzrosły dochody z Galicyi o 11.735.000 złr. — wydatki na zarząd Galicyi wzrosły tylko o 3.728.000 złr. — zwyżka przeto dochodów nad wydatkami wzrosła o 8,007.000 złr.

P. Szczepanowski wszakże odlicza jeszcze następujące kwoty: na indemnizacyę 2·6 miliona, na gwarancye kolejowe 6 mil., dopłatę do oprocentowania kolei Transwersalnej 2 mil. — wreszcie wydatek na wojsko w Galicyi (cyfra domyślna) 10 mil. W ten sposób otrzymuje ogół wydatków na Galicyę 46·6 mil. — co w porównaniu z dochodami daje tylko 1·4 mil. przyczynku Galicyi do ogólnych wydatków państwa. Namby się zdawało, że nie wszystkie te kwoty mogą iść na karb Galicyi. Bo np. kto zna historyę naszego funduszu indemnizacyjnego, ten wie, że owa dopłata ze skarbu państwa w kwocie 2·6 powstała z niezależnego od kraju, powstałego bez jego wpływu a nawet wbrew jego interesom i życzeniom sposobu w jaki rządy metternichowskie i bachowskie antikrajową politykę do sprawy indemnizacyjnej stosowały — wie, że bez przyczynienia się kraju i bez jego winy kapitał indemnizacyjny przez skapitalizowane w pierwszych latach renty wzrósł w Galicyi przeszło o 18 mil. — słowem, że nie można tego na karb Galicyi liczyć, iż rządom naszemu krajowi nieprzychylnym, podobało się na karb Galicyi pieniądze za okno wyrzucać. Również nie koniecznie jest słusznem, liczyć na karb Galicyi oprocentowanie kolei przeważnie strategicznej, jaką jest Transwersalna, przy której także nie z winy kraju lecz rządu wydano przeszło 2 mil więcej, niż trzeba było, a do której kraj sam kwotą 1·1 mil. się przyczynił. Ale pomińmy to — i zestawmy rachunek tak, jak to czyni p. Szczepanowski — a przedstawi on się jak następuje:

W r. 1875 do wymienionej powyżej cyfry wydatków w kwocie 22,512.000 złr.

dodać należy: wydatek na wojsko	10.000.000 „
subwencye kolejowe (według budżetu na r. 1876)	3,693.000 „
indemnizacya	2.625.000 „
ogół wydatków	38,830.000 złr.
dochody	36.364.000 „
zatem niedobór:	2,466.000 złr.

gdy według rachunku autora „Nędzy“ w r. 1888 pozostaje nie niedobór ale zwyżka 1,400.000 złr. Więc przyjmując nawet tak pessymistyczne obliczenie, jak Szczepanowskiego — w tych 14 latach, co do których możemy uczynić porównanie, zaszła w naszym stosunku do finansów państwa ta zmiana, iż przestaliśmy być krajem deficytu, krajem, do którego utrzymania rząd musiał dopłacać, a staliśmy się krajem, dającym skromną zwyżkę. Zaś według naszego obliczenia, z opuszczeniem indemnizacyi i oprocentowania strategicznej kolei — a z uwzględnieniem subwencyj kolejowych i domyślnego wydatku na wojsko, wynik jest taki, że gdy w roku 1875 Galicya dawała do skarbu państwa zwyżkę nic nie znaczącą 158 000 złr. — obecnie zwyżka ta wynosi 6 milionów złr. A jesteśmy przekonani, że gdyby wziąć nie 14 letni okres, lecz całe 20 lat, o których autor „Nędzy“ mówi przy porównaniu Galicyi z Węgrami — wynik byłby jeszcze poważniejszy. (C. d. n.)

Bank Ziemski w Poznaniu.

Od sekretaryatu komitetu galicyjskiego dla spraw Banku ziemskiego w Poznaniu, otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Niesłusznie Redakcya *N. Reformy* we wczorajszym artykule wstępnym wyrzuty czyni komitetowi centralnemu i odpowiedzialnym go robi za flegmatycznie postępującą w Galicyi subskrypcyę akcyi poznańskiego Banku — bo komitet ten spełnił wszystko, co do niego należało i co w mocy jego było.

Zwołał naprzód dwa wiece obywatelskie do Lwowa i do Krakowa, na których wszystkie niemal powiaty kraju reprezentowane były; i na tych wiecach wyjaśnił zgromadzonym cel i zadania Banku ziemskiego.

Następnie wydał odezwę do współobywateli, w której dał wyraz przekonaniu swojemu: że na całem społeczeństwie polskiem, a więc i na kraju naszym ciąży obowiązek przyjścia Bankowi z pomocą przez lokacyę kapitałów w jego akcyach; i że pomoc taka nie jest darowizną, lecz oprocentowaną pożyczką; i że tylko dlatego, iż obowiązek narodowy nakazuje podpisać taką lokacyę wszystkim — nawet takim, którzy kapitałów do lokowania nie mają — można ją nazwać „ofiarą“.

W dalszym ciągu odezwy podał komitet do wiadomości publicznej uchwały zapadłe na obydwóch wiecach, a mianowicie: „że gromadzenie subskrybcyi na akcye Banku ziemskiego ma być poruczone komitetom powiatowym i miejskim, w których skład wejdą osoby przez też wiece wskazane, a przez komitet centralny zaproszone — i że komitetom tym pozostawioną jest zupełna wolność wyboru środków, jakie każdy z nich do spełnienia zadania za właściwe i skuteczne uzna“.

W wykonaniu tych jednozgodnych uchwał, komitet centralny zaprosił pisemnie wskazane mu przez oba zgromadzenia osoby, zawiązał w kraju sto komitetów powiatowych i miejskich, rozesłał im potrzebne do ich czynności druki, wskazał im kasy publiczne, przez Bank ziemski do gromadzenia wpływów pieniężnych uproszone — i prosił je, żeby równocześnie z odsełaniem pieniędzy do tych kas, sprawozdania pisemne mu dawały.

Cóż mógł więcej komitet centralny robić dalej, jak sprawozdania one regestrować, z wykazami przez kasy nadsełanemi porównywać — od czasu do czasu znaku życia nie dające komitety listownie urgować — i czekać, aż od wszystkich sprawozdania odbierze: że akcya ukończoną i zamkniętą została...

Tymczasem uwiadomienia takiego, że już wszyscy pieniądze złożyli, którzy popisali się lub przyrzekli, nie otrzymał komitet centralny dotąd ani od jednego komitetu powiatowego. — Listów rozpisał komitet centralny przeszło 1000, odebrał sprawozdań 394, a każde niemal z nich zakończone jest zdaniem: „że jeszcze przyrzeczeń jest wiele, ale pieniądze nieco później wniesione zostaną“ — albo „że jeszcze jest nadzieja wpływów“.

Miał-że wobec tego komitet centralny akcyę zamknąć i spaźniających się całkiem od udziału w subskrypcyi usunąć?

Miał-że presyę jaką wywierać na ludzi, którzy sami udział chętny w ogólno-narodowej ofierze wziąć chcieli, ale chwilowo sprostać chęciom własnym nie mogli i o zwłokę prosili? Wreszcie jakąż moc i jakie prawo miałby komitet centralny do wywierania presyi podobnej?

Czemu komitet centralny „nie zajaśniał przykładem ofiarności i innych w ten sposób za sobą nie pociągnął?...“ Oto temu, że komitet inaczej, niż autor artykułu zapatrywał się na całą tę sprawę. Każdy z założycieli komitetu centralnego uczynił subskrypcyę i to znaczną, zaraz w początku rozwiniętej przez siebie akcyi. Ale wszyscy jednomyślnie zastrzegli sobie, żeby subskrypcya ich nie była ogłaszaną przed innemi, lecz aż na końcu samym — bo twierdzili, że sprawa sama jest tak piękną i czystą, że ogółowi polskiemu nie godzi się tej krzywdy wyrządzać, żeby go w podejrzenie podawać, iż aż przykładu wielkich nazwisk potrzebuje, żeby dać się do niej pociągnąć. Chodziło im też o to, żeby ślad w historyi rozbitego narodu naszego pozostał, że to naród cały i wszystkie oświecone warstwy jego, a nie kilku najmożniejszych tylko, obowiązek i potrzebę ratowania zagrożonej ziemi polskiej uznały.

Dlatego oddawszy raz ogółowi sprawę w ręce, sami cofnęli się w szeregi.

Jeden tylko zarzut komitetowi uczyniony ma wszelkie słuszności pozory — a to ten, że dotąd „nie wiemy nawet, ile Galicya subskrybowała?“

Komitet centralny wyznaje ze smutkiem, że jest w tem samem położeniu co autor pomienionego artykułu — bo wie z pewnością, że subskrybowano w Galicyi znacznie więcej, niż to, co dotąd z łaski komitetów powiatowych do wiadomości jego doszło — ale ile? na zbadanie tego innych dróg ani źródeł, oprócz komitetów powiatowych nie ma, i musi uzbroić się w cierpliwość, aż mu one zamknięcie swych rachunków nadesłać raczą.

Niektóre komitety powiatowe i miejskie od razu znaczniejszą kwotę do kas zbiorowych nade-

Szkice z powstania roku 1863

zebrane przez

Pułkownika Strusia.

(Ciąg dalszy.)

W Fastówku mieli się złączyć powstańcy z oddziałem białocerkiewskim, ale wczesna rozsypka tegoż oddziału, o której nie wiedzieli, zawiodła nadzieję. Oddziałek więc ruszył naprzód... na los szczęścia. Trawy na stepie, kołysane wiatrem, wyglądały jak fale ruchliwe; wszędy pełno wesołości i głosów wiosennych, a krzyków, a trzepotania skrzydeł, radośnego brzęczenia owadów. Step brzmiał jak lira, na której gra ręka boża, — ale w duszy biednej młodzieży już się zaczęło budzić zwątpienie, już tęsknota zaczęła przygniatać serca jak olbrzymi kamień. Jechali dalej w milczeniu.

W miasteczku Fastowie, sprawnik ze zgrają policyantów zabarykadował się w stanowej kwaterze i otoczył się tłumem uzbrojonych włościan. Było tam i wojsko, ale pomimo znacznej swej przewagi nie odważyło się atakować powstańców i wówczas wystąpiło do pogoni, gdy ci już przejechali miasteczko.

Mały oddziałek w skutek rozporządzeń policyi, zastawał wszędzie pozrywane mosty, rozkopane groble i drogi. Z tej właśnie przyczyny oddział nie mógł się udać ku Białej-Cerkwi, ani do powiatu skwirskiego, gdzie zbierali się powstańcy pod dowództwem Henszla i Chojnowskiego. Trzeba więc było chwycić się ostatniej drogi — na prawo, do powiatu radomyskiego.

Wjechawszy do lasu a nie mając mapy, mogli się kierować jedynie instynktem. Jadąc w ten sposób napotkali ogromną fosę w poprzek drogi Zleźli z wozu i czas tak kosztowny dla nich, musieli tracić na zasypanie jej. Niestety jednak, w chwili przejazdu przez świeży zasyp wozy się połamały, pozostał mały wózek kupiony w drodze dla chorych, a bohaterowie nasi musieli iść dalej pieszo.

Biedni młodzieńcy przepędziwszy kilka nocy poprzednich przed wybuchem powstania bezsennie na przygotowaniach, odbywszy prawie bez odpoczynku kilkunastomilową podróż, zmuszeni iść dalej pieszo w nieznanej okolicy, — padali ze znużenia. Na domiar, w obec — nie tylko obojętnego, ale wprost wrogiego — usposobienia ludu, na który tak liczyli, kamień zwątpienia i tęsknoty stawał się coraz cięższym i był już za ciężkim na barki tej młodzieży. Noc była, a wśród cieniów nocy duch jest zawsze słabszy.

Noc była bezksiężycowa, niebo nabite migotliwemi gwiazdami niedość oświecało drogę, po której szedł oddział, a fatalizm pchnął go w kierunku Sołowijówki, wsi słynącej z hajdamackiego usposobienia i z tradycyjnej skłonności do rozbojów i kradzieży. Wsie okoliczne nie chciały znać włościan z Sołowijówki i unikały wszelkich z nimi stosunków. Tu właśnie najlepiej udało się policyi usposobić ludność do nieprzyjacielskiego przyjęcia powstańców.

Zaledwie wszedł do wsi, oddział był natychmiast otoczony uzbrojonym tłumem ludu; uderzono w cerkwi w dzwony na alarm. Na wieść, że Moskale są w pobliżu, powstańcy zatrzymali się i uszykowawszy się pod płotem, czekali ich nadejścia, aby walką z nimi, aby śmiercią w oczach ludu, przekonać go o czystości swych zamiarów. Wierząc silnie, iż nastąpiła dla wszystkich chwila ostatnia, chciał dowódca w bezpieczne miejsce wysłać przez konnego pozostałe pieniądze, sztandar i nie rozdane jeszcze *hramoty*, — ale było już zapóźno. Wszystkie drogi były już zajęte, a zresztą nikt nie zgodziłby się na to, aby odłączyć się od towarzyszy w uroczystej chwili nieuchronnej śmierci, — bo o poddaniu się Moskalom nikt nie myślał.

Znużenie nieszczęśliwej młodzieży było tak wielkie, iż pomimo niebezpieczeństwa, które im groziło, powstańcy spali, stojąc w szeregu. Niektórzy mniej zmęczeni starali się wytłómaczyć ludowi i przekonać go, że za swoją wolność i za wolność ludu wystąpili do walki przeciw Moskalom. Wówczas wysunęło się kilku starszych włościan i oświadczyli, że oni nie chcą powstańcom uczynić nic złego, ale wypuścić ze wsi nie mogą, Moskale bowiem wieś całą wymordowaliby za to. W skutek tego oświadczenia zgodzili sie powstańcy zostać we wsi w oznaczonej im chacie i tam oczekiwać Moskali i w oczach ludu zginąć w walce z nimi.

Trudno wyobrazić sobie tragiczniejsze położenie! Młodzieńcy, co tak marzyli o pracy dla ludu i o jego wyzwoleniu, na drodze swojej, w chwili gdy życie byli gotowi zań oddać, spotykają ten sam lud — jako wroga. I ta garstka młodzieży postanawia rzucić się na taką potęgę jak carstwo aby dać świadectwo swą śmiercią, że nie wszystko umarło w tym rozszarpanym narodzie! Szaleństwo i — wielkość! Straszna ofiara, pełna ponurej poezyi!

Było jeszcze wyjście z tego okropnego położenia. Broń była nabitą: kilka strzałów i lud ten rozbiegłby się.... Nie! krok taki byłby przeciwny zasadzie którą postawili sobie: zginąć, a nie przelać ani kropli krwi ludzkiej. Dla tego też wniosek przerznięcia się przez tłum, zrobiony przez jednego z towarzyszy, został odrzucony jednogłośnie.

Idą więc do chaty, zostawiając fuzye na wozie i zatrzymując przy sobie tylko rewolwery, któremi mają przywitać Moskali. Na wozie jechał jeden chory powstaniec. Lud ośmielony, coraz szczelniej ścieśniał mały oddziałek. Niektórzy zaczęli sięgać po broń, złożoną na wozie. — Wtem dubeltówka niezgrabnie podjęta, wystrzeliła. Na ten strzał, który nie ugodził nikogo, zrobił się alarm straszliwy. Ktoś w tłumie krzyknął: „bij na śmierć!“ i w jednej chwili lud się rzucił na nieszczęśliwych z siekierami i kołami, obalił, podeptał, stratował a pomordowanych zaczął kaleczyć okropnie. Na miejscu zostali zabici: Biesiadowski Józef (słynny ze swojej urody), Izbiński, Peretjatkowicz Adolf, Krypski, Kostko, Bobowski, Godfryd Przedpełski, Aleksy Wasilewski, Wołoszczewicz Lucyan, Przedrzymirski Walery i jego brat piętnastoletni. Wszyscy inni ciężko ranni, pokaleczeni, obdarci do naga leżeli bez zmysłów rozciągnięci na ziemi i dostali się w ręce jeszcze okropniejsze, bo w szpony krwiożerczego rządu. Zabrał ich pułkownik Isajew, który na czele dwóch sotni kozaków przybył w pół godziny po okropnej tej tragedyi. Kazał on wykopać wielką mogiłę, do której wrzucił ciała zabitych, a dających znaki życia odwiózł z początku do Brusiłowa, a potem do więzienia w Zytomierzu. Józef Dorożyński umarł z ran w szpitalu. Reszta, po wyleczeniu była zesłana na Sybir; byli to: Wasilewski, Bolesław Pyszyński, Stefan Wyhowski, Wacław Kurzeński i Kościuszko. — Władysław Szaramowicz uciekł z Kazania, a Antoni Jurjewicz z fortecy kijowskiej za pomocą podkopu, ale przybywszy do Paryża umarł z ran, otrzymanych w Sołowijówce.

Mogiła tych biednych dzieci stoi podewsią, jak pomnik boleści, dręcząc sumienie zabójców i nie dając im spać spokojnie. Rozogniona wyobraźnia ludu widziała dusze pomordowanych jęczące, błąkające się około mieszkań morderców, wołające: *Chryste, Chryste, pomyłuj!*

Zdarzenie to wyryło się w pamięci całej okolicy lud pojął, że spełniono zbrodnię nad tą młodzieżą bohaterską i bezinteresowną, a krwawa legenda o tej strasznej ofierze żyć będzie długie lata i przyzywać z głębi mogiły młodych męczenników.

VI.

Murawiow na Litwie.

W Petersburgu wychodzi *Wiestnik Ewropy*, pismo bardzo poważne, zawierające przeważnie historyczne artykuły, opracowane według źródeł urzędowych. W tomie I roku 1883 znajduje się niezmiernie ciekawy artykuł, pod tyt.: „Śledztwo i sąd nad powstańcami w północno-zachodnim kraju w r. 1863—1864, według oficyalnych dokumentów.“

Przedstawiamy go w dosłownem tłómaczeniu i niech podane fakta mówią same za siebie. —

„Redakcya *Russkoj Stariny*, pomieściwszy w listopadowym zeszycie *Zapiskę M. N. Murawiowa*, oddała wielką usługę historyi i rosyjskiemu społeczeństwu, gdyż *Zapiska* ta musi wywołać dopełnienia, odpowiedzi i komentarze, które w końcu wyjaśnią prawdziwe położenie rzeczy w północno-zachodnim kraju w 1863 — 1864. Zapiska M. N. Murawiowa jest interesującą i z tego powodu, że wskazuje, iż Murawiow rozwinął niesłychany teroryzm w nieszczęśliwym kraju na złość swym petersburskim antagonistom, których obwinia o zbyteczną słabość dla buntu i prawie o zdradę“.

„Posiadamy właśnie jeden z dokumentów urzędowych, mogący służyć do wiernej charakterystyki i rzetelnej oceny działalności generała Murawiowa w północno-zachodnim kraju.“

(D. c. n)

słały; niektóre kapaniną po 5 i 6 razy drobne kwoty składały i jeszcze ciąg dalszy wpłat zapowiedziały: niektóre zaś, o których wiadomo prywatnie, że bardzo znaczną ilość akcyi subskrybowanych mają (np. powiat Przemyśl, miasto Lwów, miasto Stanisławów i inne) wcale jeszcze ani pieniędzy do kas zbiorowych nie wniosły, ani sprawozdania komitetowi nie nadesłały.

W mieście Krakowie ze 150 upoważnionych do ułatwiania ludziom subskrypcyi, zaledwie kilkunastu dopiero rachunki zdać raczyło. O reszcie niewiadomo dotąd, czy mają co? czy wcale im się trudzić tą sprawą nie chciało?

Ile więc dotąd Galicya subskrybowała? i ile jeszcze subskrybować będzie? — tego komitet centralny sam nie wie, i dlatego wiadomości o tem udzielić nikomu nie mógł. Ale tem co dotąd do wiadomości jego doszło, chętnie się z ogółem podzieli:

Oto ma wiadomość o subskrybowanych i wpłaconych **360 akcyach;** z których 20 wpłaconych jest całkowicie, a 340 w połowie i w czwartej części.

I ma wiadomość o sumie 76.410 złr. czyli około 123.000 marek, w gotówce do kas zbiorowych złożonej.

Są powiaty co po kilkadziesiąt akcyi podpisały, i już po kilka tysięcy złr. wpłaciły, a jeszcze kilka setek dozbierać obiecnją; — są inne co zaledwie półtorasta złr. przysłały, a jeszcze tysiące dostać mają nadzieję. Jest powiatów takich kilka, co ani nie przysłały nic jeszcze, ani nadziei nie robią A jest nawet jeden, który kategorycznie oświadcza: że ponieważ posłowie poznańscy za cłem zbożowem w Berlinie głosowali — ergo my na ratowanie ziemi poznańskiej nic nie damy!

Bądź jak bądź, z tego przedstawienia stanu rzeczy widocznem jest, że zawcześnie dziś jeszcze podnosić okrzyk zwątpienia: że „Pessymiści górą"! — albo „że ogień słomiany pierwszego zapału już ostygł!" — bo może on tam jeszcze pod popiołami tli. i honor narodowy nasz może jeszcze uratowanym być może...

Sromotą dla nas żyjących dziś, a klęską niepowetowaną dla następców naszych by było, gdyby Bank ziemski dla braku kapitałów w ruch wprowadzonym być nie mógł... Zbierzmy się więc na siły, i choćby jak trudno było, cząstkę na nas przypadającą złóżmy, i nie dajmy rozpoczętej pracy narodowej się rozpaść!

Przed dziennikarstwem krajowem teraz właśnie piękne i wdzięczne otwiera się pole, by apatyę, bezmyślność i egoizm brudny, w społeczeństwie naszem rozprószać a ociągające się jednostki nawoływać do spełnienia obowiązku świętego, do stawania ramię przy ramieniu w obronie zagrożonej ziemi naszej, i do walki ekonomicznej z tymi co chcą kurczyć naszą ojczyznę.

Smutno, że tego potrzeba, — ale jeźli potrzeba, to dziennikarstwa to jest rola, co autor artykułu obowiązkiem komitetu być mieni: „nieustanną pracą czuwać nad tem, ażeby rozdmuchana iskierka zapału nie zgasła".

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 21 lutego.

(§) Pesymistyczne nasze zapatrywania na stanowisko rządu, w szczególności zaś ministra oświaty wobec szkolnego wniosku ks. Liechtensteina znalazły prędzej rzeczowe uzasadnienie, aniżeliśmy się tego spodziewać mogli. Oto na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej zapytał o to p. dr. Russ p. Gautscha, który odpowiedział, że „wobec nadzwyczajnej doniosłości tego wniosku. rząd nie jest w stanie złożyć *incidenter* oświadczenia o tak ważnym projekcie ustawy, zwłaszcza, że manifestacya ze strony powołanych czynników, mianowicie parlamentu, dotychczas nie nastąpiła."

Więc objawy opinii publicznej, zwracającej się stanowczo przeciwko temu wstrętnemu wnioskowi reakcyi, nic nie znaczą dla p. Gautscha? — Trzebaby zatem jeszcze głośniej i donioślej odezwać się. Bądź-co-bądź słowa ministra oświaty zaznaczyły wyraźnie niebezpieczeństwo położenia. Należy przeto czasu nie tracić, lecz energicznie przeciwdziałać. Galicya, której ogólna oświata na bardzo niskim stoi stopniu i gdzie inne jeszcze względy trzeba mieć na uwadze, jest może więcej jeszcze, niż inne kraje, wnioskiem księcia Liechtensteina zagrożoną. W Kole polskiem odezwała się z razu opozycya przeciwko temu wnioskowi, teraz jakoś cicho o niej pod wpływem frasunku propinacyjnego i wódczanego. Wyborcy powinniby zamanifestować się wobec swoich posłów, ażeby ich utwierdzić w opozycyjnym kierunku przeciwko haniebnemu zamachowi na wolną szkołę.

Wczoraj obiegała w kurytarzach parlamentu pogłoska, że stanowisko p. Gautscha ma być zachwianem. Wrócimy w następnym liście do tej pogłoski, która ma swoją ciekawą historyę.

Dziś mają się zebrać wszyscy posłowie, którzy interesowani są sprawą wódczaną, w celu naradzenia się co do poprawek mających się wnieść do przedłożenia rządowego. Rząd z swojej strony używa wszelkich środków, ażeby łagodzić opozycyę Koła polskiego. O ile się to uda rządowi okaże już najbliższa przyszłość.

Wracamy jeszcze do sprawy informacyi dziennikarskiej, poruszonej na ostatniem posiedzeniu Koła przez wybór odnośnej komisyi. Skuteczna działalność tej komisyi może się tylko wtedy uwydatnić, jeżeli przedewszystkiem odstąpi od dotychczasowej praktyki znoszenia się bezpośrednio z pominięciem miejscowych korespondentów wprost z redakcyami pism krajowych. Wynikiem takiej procedury jest, że redakcye otrzymują spóźnione sprawozdania z posiedzeń Koła, które tracą wszelką aktualność przez to i bywają zużytkowane więcej jako materyał — historyczny. Miejscowi bowiem korespondenci pism polskich. obowiązani w większej części do telegraficznego. natychmiastowego podawania wiadomości z Koła, którémi słusznie kraj nie mało się interesuje, muszą bezzwłocznie zasięgać prywatnych informacyj nie mogąc zadawalniać się tem, że sekretaryat Koła nazajutrz po posiedzeniu a zazwyczaj znacznie później wyszle pocztą sprawozdanie wprost do redakcyi. Informowanie się prywatne ma dużo niedogodności tak dla korespondenta, jak i dla Koła, ponieważ raz połączone bywa z trudnościami, a powtóre bywa też czasami niedokładnem lub wręcz mylnem, przezco naraża korespondenta i pismo na słuszny, lecz niezasłużony zarzut ze strony Koła.

Jeżeli ma pod tym względem nastąpić istotne ulepszenie, leżące zarówno w interesie Koła, jakoteż i dziennikarstwa polskiego, wówczas nieodzownem jest bezpośrednie znoszenie się kołowej komisyi dziennikarskiej z miejscowymi korespondentami pism polskich i to zaraz po posiedzeniu Koła gdyż inaczej nie mogliby telegraficznie zużytkować udzielanych im informacyj Zdaniem naszem powinnaby kołowa komisya dziennikarska porozumieć się z korespondentami co do technicznej strony udzielania informacyj. Sądzimy także, że należy mieć tu na uwadze także i zakordonowe pisma polskie, czego dotychczas nie bywało Pisma te bowiem interesują się niemało działalnością Koła.

Sprawa kolonizacyjna w sejmie pruskim.

W sejmie pruskim przy rozprawie nad sprawozdaniem komisyi kolonizacyjnej przemawiali z posłów polskich ksiądz Ostrowicz i Czarliński. Pierwszy wykazał w silnej argumentacyi samochwalstwo gospodarki niemieckiej i udowodnił, że rząd postępowaniem swem przyjmuje i wykonywa zasady socyalnej demokracyi, bo państwo rozporządza funduszami, które i Polacy składać muszą, na korzyść uprzywilejowanych Niemców. Kolonizacya dąży do sprotestantyzowania polsko-katolickich okolic, komisya bowiem popiera jedynie żywioł protestancki, jak świadczą o tem statystyczne cyfry w sprawozdaniu komisyi kolonizacyjnej. Toż samo sprawozdanie, podając liczbę 102 majątków polskich, ofiarowanych komisyi, mówi, „że polscy właściciele już prawie wcale się nie wahają wchodzić z komisyą kolonizacyjną w bezpośrednie układy." Gorzką tę ironię odparł ks. Ostrowicz w przemówieniu swojem jak następuje: „My, takich Polaków, którzy lekkomyślnie i płocho własność odziedziczoną po ojcach sprzedają, nie możemy uwolnić od ciężkiego zarzutu, tem więcej, że wiedzą, jakie cele rząd przy tem ma na oku. Historya — chcę to z tego miejsca powiedzieć do mych rodaków — i ich potomkowie uczynią im ciężki zarzut, a sądzę, że prędzej czy później także ich własne sumienie.

„Ciężarem jednakowoż cetnarowym cała wina moralna spada na rząd. Jeśliby rządy były rządami ojcowskiemi, a nie rządami stronniczemi celem uwzględnienia części tylko poddanych, natenczas powinnyby one z równą pieczą wziąć w opiekę wszystkich właścicieli bez różnicy wyznania i języka. Zamiast tego, korzysta rząd z niedoli właścicieli polskich, ażeby im odebrać ich po ojcach odziedziczone mienie."

Drugi z posłów polskich Czarliński, w przekonywającej krytyce potępił ustawę kolonizacyjną, jako sprzeciwiającą się ustawom konstytucyjnym i przeciwną wszelkim zasadom ludzkości i moralności, bo „apoteozuje próżniactwo i marnotrawstwo z jednej strony, a z drugiej strony popiera jednę klasę albo pewną część ludności na niekorzyść klasy drugiej. Że prawo to wymierzone jest nietylko przeciw inteligencyi — ale także przeciwko chłopom i robotnikom polskim, dowodził tego poseł Czarliński faktami, w jaki sposób komisya kolonizacyjna obchodzi się z tymi ludźmi polskiego pochodzenia. Mowca przytoczył na to jeden z wielu następujący przykład: „Starzec pewien, który przez lat 25 w jednej i tej samej wsi pracował, staje się niezdolnym do pracy i żąda na to urzędowego poświadczenia od powiatowego fizyka. Na mocy tegoż urzędowego poświadczenia, które każdemu z panów chętnie przedłożyć jestem gotów, namyśla się tedy ów administrator wsi, na kolonizacyę nabytej, a wiedząc, że go nie będzie mógł oddalić, robi z nim podstępnie kontrakt dzierżawny, celem przesiedlenia go tym sposobem do innej gminy, widocznie w tym jedynie celu, by nie mógł korzystać z przysługującego mu prawa zamieszkiwania nadal w tej samej gminie. Gdy na to wsparcia potrzebujący starzec oświadczył administratorowi, że na mocy podobnego kontraktu nie byłby w możności się wyżywić, odrzekł mu nowy ten cywilizator: Wy Polacy jak psy po ulicach leżeć musicie i żreć cokolwiek!"

Również wykluczenie polskiej parcelacyi wbrew ustawom konstytucyjnym i prawu krajowemu które to prawo nie zna żadnego ograniczenia woli pojedynczego człowieka, wykazał poseł Czarliński, jako nieprawne i w najwyższym stopniu arbitralne postępowanie władzy, oparte na dowolnych tylko zarządzeniach ministra. Wreszcie mowca zakończył: „Jeszcze w ostatniej chwili i ilekroć razy rozprawiać będziecie o wykonywaniu tej godnej pogardy ustawy, wystosujemy do was pytanie, czy nie wystąpicie z wnioskiem o zniesienie tej całej ustawy, dotyczącej popierania niemieckiej kolonizacyi w Prusach Zachodnich. Rozumie się samo przez się, że głosować będziemy przeciwko poszczególnym pozycyom i sądzimy, że także znaczna część Izby to samo uczyni i ostatecznie postara się o zniesienie ustawy."

Przegląd polityczny.

Kraków, 22 lutego

Wiedeński nasz korespondent wspomina o oświadczeniu ministra Gautscha w sprawie szkolnego wniosku księcia Liechtensteina. Oświadczenie to wywołane zostało przez posła Russa, który przy obradach nad budżetem ministerstwa oświaty podniósł doniosłość owego wniosku, wywołane niem zaniepokojenie, obawy z jednej a nadzieje z drugiej strony — i zażądał, aby rząd stanowisko swoje wobec wniosku tego wyjaśnił. Na te odpowiedział minister dr. Gautsch: „Ubolewam, że na to zapytanie odpowiedzieć nie mogę. Ze względu na szczególną doniosłość tego wniosku, rząd nie jest w tem położeniu, żeby obecnie, przy obradach nad tytułem budżetu „nadzór szkolny", dać incydentalnie oświadczenie co do tak ważnej ustawy. a to tem bardziej, że ze strony powołanych czynników parlamentu nie nastąpiła żadna w tej mierze enuncyacya." Na to odpowiedział Russ, że nie przypuszczał, żeby rząd dopiero wtedy miał wyrobione zdanie, gdy znać będzie zdanie większości parlamentu. W tak ważnych sprawach rząd powinien mieć zdanie własne — czy ono zgodne jest czy nie z opinią większości, to może być kwestya bytu ministerstwa, ale nie wpływa na sąd o istocie rzeczy. Minister odpowiedział mu na to, że nie był chyba dobrze zrozumiany — bo w tak ważnych sprawach rząd ma zawsze własne zdanie. Na tem skończył się ten ciekawy epizod.

Politik podaje następującą depeszę z Wiednia datowaną d. 20 lutego: „Komisya parlamentarna prawicy zebrała się dzisiaj na dłuższą naradę podczas posiedzenia Izby. Obradowano nad dalszym programem czynności Izby poselskiej aż do chwili rozpoczęcia obrad nad budżetem i uczyniono już wybór z istniejącego materyału. Ale zdaje się, że nie powzięto jeszcze stanowczej decyzyi co do tego, czy wniosek ks. Liechtensteina ma być postawiony na porządku dziennym jeszcze przed Wielkanocą. Jutro popołudniu również ma się zebrać komisya prawicy, ażeby się naradzić nad dalszym sposobem postępowania z projektem nowej ustawy gorzelnianej. Jeśli nowo-obrana komisya – która ma obradować nad tym projektem, dotąd się jeszcze nie zebrała, należy to przypisać odpornemu stanowisku, jakie Koło polskie zajmuje względem projektu wódczanego. Przewodniczący komisyi, poseł Jaworski zamierzał początkowo urządzić pierwsze posiedzenie komisyi w przeszły czwartek, następnie w niedzielę, ale zaniechał zwołania członków. Należy się spodziewać, że na jutrzejszem posiedzeniu parlamentarnej komisyi prawicy Polacy wystąpią ze swemi życzeniami. — Część posłów polskich jest w stanowczej opozycyi względem projektu; ale ponieważ część ta stanowi mniejszość w Kole polskiem, zdaje się więc prawdopodobnem, że wobec stanowczego odmiennego stanowiska Węgrów i rządu da się ostatecznie nakłonić Polaków, ażeby zastosowali się do życzeń reszty prawicy, co jest rzeczą tak pożądaną. Ekonomiczne komisye klubów prawicy odbywają prawie codzień poufne narady nad projektem wódczanym.

W Wiedniu rozeszła się ostatniemi dniami pogłoska, że cesarz ma na dzień lub dwa przerwać swój pobyt w Peszcie i przybyć do Wiednia, dla bardzo ważnych spraw z dziedziny polityki zagranicznej. Pogłoska ta okazała się mylną — ale jak z wczorajszych telegramów naszych wiadomo, powołał cesarz do Pesztu ministra spraw zagranicznych hr. Kalnoky'ego. i przyjmował go w dłuższej audyencyi. Łatwo się domyśleć, iż przedmiotem audyencyi musiały być propozycye rosyjskie w sprawie bułgarskiej.

Nad całą sytuacyą europejską górują w tej chwili propozycye rosyjskie w sprawie bułgarskiej. Z mnóstwa różnorodnych doniesień w tym przedmiocie to jedno tylko pozytywnie można wywnioskować, że propozycye te istotnie są już podane do wiadomości gabinetów mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim, i że są one nadzwyczaj ostrożne i rezerwowane co do pozytywnych wniosków ale bardzo stanowcze w krytyce obecnych stosunków bułgarskich. Stosunki te, a zwłaszcza sprawowanie funkcyj księcia Bułgaryi przez ks Ferdynanda, uważa Rosya jako sprzeczne z postanowieniami traktatu berlińskiego, a okólnik Giersa, na tę nielegalność silny kładąc nacisk, zawiera — nie wiadomo czy wprost, czy tylko pośrednio wypowiedziane żądanie, żeby mocarstwa uznały panowanie ks. Ferdynanda jako nieprawe. — Po za to okólnik nie sięga — zostawia przeto nierozstrzygniętem pytanie, co się ma stać jeżeli mocarstwa w sposób „akademiczny" nielegalność tę stwierdzą a książę Ferdynand tę manifestacyę poprostu schowa do kieszeni. tak, jak sobie dotąd nic z tego nie robi, że reprezentanci mocarstw nie utrzymują z nim urzędowych stosunków

Na pytanie to daje odpowiedź *Pester Lloyd*. Co się stanie? Nic się nie stanie. Organ węgierski powątpiewa, czy wszystkie mocarstwa traktatowe zgodzą się na to, żeby takim protestem zaprzeczać Bułgarom prawa wolnego wyboru księcia — a w takim razie nikt, nawet Turcya, jedynie może do egzekucyi uprawniona, nie może do tej egzekucyi przystąpić. A gdyby nawet wszystkie mocarstwa na ów teoretyczny protest się zgodziły — to jeszcze pytanie. czy nastąpi zgoda co do egzekucyi, i to jest właśnie drażliwy punkt w sytuacyi.

Dzienniki niemieckie nie są zachwycone tem, co słychać o dyplomatycznych krokach Rosyi. *Nordd Allg. Ztg* wprawdzie powiada, że pocieszającym jest symptomem, iż w ogóle rozpoczęły się znowu rokowania, ale dodaje zaraz „prasa rosyjska stara się o to, żeby nadzieje nie zanadto urosły". *National Ztg* twierdzi, że przedewszystkiem jest rzeczą Austryi, starać się o przywrócenie w Bułgaryi stanu rzeczy. z traktatem zgodnego. *Voss. Ztg* pisze, że jeżeli rosyjskie propozycye nie zawierają nic więcej nad to. co dotąd wiadomo, to są one „poronionym płodem".

Telegram berliński do półurzędowego *Fremdenblattu* donosi z kół dyplomatycznych że rząd rosyjski dotychczas właściwie pozytywnych propozycyj nie uczynił, ale sondował tylko, jakby ewentualne propozycye jego przyjęto Otóż w tych kołach sądzą, że to sondowanie nie miało pomyślnego rezultatu. Rosya pragnie nakłonić mocarstwa do przyjacielskiego nacisku na Turcyę, żeby się podjęła przywrócenia legalnych stosunków w Bułgaryi. W Berlinie zdziwiono się, że program rosyjski jest tak bardzo szczupły. Rosya powinnaby wiedzieć, jak trudną byłaby egzekucya, i jak mały skutek platonicznych wobec Turcyi oświadczeń. Gdyby nawet Niemcy zgodziły się na to, żeby wystosować wezwanie do Porty, odporne stanowisko innych mocarstw jest więcej niż prawdopodobnem „Jak dalece nie biorą tu (w Berlinie) na seryo inicyatywy Rosyi, dowodzą słowa pewnego tutejszego polityka, iż Rosya całą akcyę podjęła tylko na to, aby po niewątpliwem odrzuceniu jej propozycyj znowu odgrywać rolę obrażonego i przedsiębrać dalsze uzbrojenia". Taka jest opinia dyplomatycznych kół berlińskich, według doniesienia półurzędowego organu sprzymierzonej z Niemcami Austryi

Jako ilustracye do projektowanego przymierza francusko-rosyjskiego mogą posłużyć dwa artykuły, które się ukazały równocześnie prawie w *Revue des deux Mondes* i w *Graždaninie*.

Znany publicysta francuski p. Stefan Lamy wyraża się tak: „Po wszystkich ulicach Paryża słychać obecnie „Boże cara chrani", ale nigdy jeszcze żaden pułk rosyjski nie zaintonował Marsylianki." Po tej trafnej bardzo uwadze zastanawia się p. L. nad potęgą Rosyi. Jest ona wprawdzie, powiada, ogromnem państwem, ale wszystkie rachuby dyplomatów może pokrzyżować bomba powalająca cara, poczem rodzina carska powróciłaby do zachowawczej polityki aliansu z Prusami. Pod finansowym, administracyjnym i wojskowym względem jest kolos północny bardzo słabym.

Budżet jego zbudowany na banknotach papierowych, podobnym jest do pałacu lodowatych brył Newy i może szybko stopnieć. Administracya nawet w armii zgniłą jest do gruntu i nikt nie może wiedzieć, ileby potrzeba czasu do zmobilizowania armii rosyjskiej"

Konkluzyą tego ciekawego artykułu, o którego autorstwo posądzają nawet hr. Paryża, jest, że republikańska Francya z Rosyą nie może zawierać przymierza mającego wojnę na celu. Oba państwa zbliżają się ku sobie, aby utrzymać pokój.

Równocześnie prawie *Graždanin* który nagle stał się przyjacielem Niemców, oświadcza, że usiłowania swoje dziennikarskie skieruje ku przywróceniu monarchii we Francyi, sądzi bowiem, że Rosya tylko z monarchiczną Francyą może zawierać przymierze.

Drogą na Berlin dochodzą do Wiednia ważne a bardzo alarmujące wiadomości o stanie finansów rosyjskich. Niepodobna im odmówić pewnego stopnia prawdopodobieństwa — w każdym razie jednak przyjmować trzeba te wiadomości z rezerwą, ponieważ nie jest wykluczonem, iż jest to manewr giełdowy albo polityczny. Oto telegram berliński do *W. Allg. Ztg.*:

„W tutejszych kołach finansowych, przepełnienie targu rublami papierowemi przy nieustannym a zrozumiałym wcale spadku kursu rubla, tak bardzo wpada w oczy, że tajemniczo zapytują się na ucho, czy jest to w porządku skoro uszczuplony dowóz towarów do Rosyi nie wyjaśnia dostatecznie pojawienia się na targu takiej massy rubli papierowych — i czy wobec tego. że przeważnie pojawiają się świeże zupełnie egzemplarze. nie zachodzi ta okoliczność, iż z powodu niemożności zaciągnięcia zagranicznej pożyczki potrzeba pieniędzy zostaje pokrytą w sposób, nie dający się skontrolować. W tych przypuszczeniach utwierdzają jeszcze doniesienia dzienników rosyjskich o raporcie ministra Wysznegradzkiego, zmierzającym do tego, żeby wartość rubla papierowego w stosunku do srebra, na podstawie zeszłorocznego kursu ustalić, wrzekomo w celu wymiany rubli papierowych na srebrne.

„Krążą tu także wiadomości, czerpane z rosyjskich dzienników, iż ma być zaciągnięta wewnętrzna, czteroprocentowa pożyczka — a zatem, ponieważ zwykłe oprocentowanie pożyczek wynosi 6% — pożyczka przymusowa, której wysokość oznaczają na 400 do 600 milionów. Że dziennikom rosyjskim dozwolono spadek kursu rubla omawiać w sposób pessymistyczny, wyglądający na preludium do bankructwa, uważają tu jako oznakę, iż w decydujących kołach rosyjskich chętnie to widzą, że się w ten sposób przygotowuje publiczność na bardzo groźne wypadki finansowe".

Taka jest treść sensacyjnej tej depeszy. Jeżeli prawdą jest, że rubel papierowy w tak niezwykle wielkich ilościach pojawia się na targu pomimo równoczesnego umniejszenia dowozu towarów do Rosyi, to istotnie zjawiska tego nie możnaby sobie wytłomaczyć w sposób naturalny, a w związku z nieustannym spadkiem kursu nasuwa ono podejrzenie, iż istotnie maszyna, wytłaczająca ruble papierowe, została puszczona w ruch w sposób nadmierny „uchylający się od kontroli". Jest to najprostsza, a w Rosyi dobrze znana metoda finansowa!

Kronika.

Kraków, 22 lutego.

Nabożeństwo za spokój duszy Zygmunta Krasińskiego odbędzie się jutro we czwartek o godzinie 11 w kościele O O Kapucynów.

Ruch ludności w Krakowie. W 6 tygodniu tj. od dnia 5 do 11 lutego zawarto w Krakowie 32 małżeństw (31 rzymsko-katol., 1 izrael.), urodziło się dzieci 56 (41 rzym.-kat.. 15 izrael.), zmarło osób 39 Między nowonarodzonemi było 39 chłopców, 17 dziewcząt; między zmarłymi 22 płci męskiej, 17 płci żeńskiej Na gruźlicę zmarło 10, na zapalenie płuc 7. W obliczeniu na rok i 1000 mieszkańców wynosi cyfra małżeństw 22·41 (o 2·8 więcej niż w poprzednim tygodniu), urodzin 35 8 (o 7·7 mniej), zmarłych 27·35 (o 1·45 mniej).

Koncert Towarzystwa muzycznego, który się odbędzie w sali redutowej w piątek wieczór, ma następujący nader urozmaicony program: Żeleński, uwertura „Echa leśne" odegra orkiestra 13 pułku Jarecki Psalm Kochanowskiego na chór męski z orkiestrą uwieńczony trzecią nagrodą na konkursie muzycznym wystawy krajowej Haendel Recit. i arya z op. Xerxes, na sopran, z towarzyszeniem wiolonczeli i fortepianu, odśpiewa panna Ryta Andrzejkowiczówna. Mozart, koncert C-moll na fortepian z towarzyszeniem orkiestry, odegra pani Zborowska. Gounod. taniec z mieczami, na chór męski i orkiestrę Rossini, Cavatina z opery Sroka Złodziej. Moniuszko, Słowik, odśpiewa panna R. Andrzejkowiczówna. Wagner, Marsz i chór z op. „Tannhaüser", na chór mieszany z orkiestrą. Bilety sprzedają się w kancelaryi Towarzystwa lub w księgarni Krzyżanowskiego

Z teatru. W sobotę na benefis dobrze zasłużonej dla sceny krakowskiej artystki p. Bronisławy Wolskiej odegraną zostanie wspaniała tragedya Juliusza Słowackiego „Beatrix Cenci". Sztuka ta, oddawna nie grana, jak i względy dla artystki, sumiennie pracującej w zawodzie, przypuszczamy, iż staną się przyczyną licznego udziału publiczności w benefisowem przedstawieniu

Interesującem również jest jutrzejsze widowisko, złożone z trzech jednoaktowych sztuk Fredry, między któremi odegrany zostanie „Pan Benet". Tytułową rolę grywaną niegdyś przez ś. p. Rychtera odtworzyć ma p Siemaszko.

Wystawa fotograficzna p. Bizańskiego na rogu Rynku i ulicy Szczepańskiej zatrzymuje dziś gromadki ciekawych, którzy oglądają wielki wizerunek Henryka Sienkiewicza. Szczególnie panie zatrzymują się przed fotografią znakomitego autora „Szkiców węglem" Litwosa. Sienkiewicz przybędzie do Krakowa celem wypowiedzenia odczytu na dochód Tow wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu, — wobec zainteresowania jakie budzi, należałoby może wcześniej pomyśleć, aby mógł mieć odczyt w większej sali, aniżeli zwykle używana na odczyty sala obrad rady miejskiej.

Pobór do wojska w Galicyi rozpocznie się w rb. 1 marca Konsystujące w kraju pułki uzupełniane będą w następującym porządku: (Dok.)

45 pułk piechoty: Sanok od 1 do 17 marca, Krosno od 19 do 28 marca, Dukla od 5 do 10 kwietnia, Ustrzyki dolne od 2 do 8 marca, Lisko od 10 do 20 marca

55 pułk piechoty: Rohatyn od 1 do 16 marca, Bóbrka od 19 do 30 marca, Brzeżeny od 1 do 14 marca, Przemyślany od 16 do 27 marca, Buczacz od 1 do 19 marca. Podhajce od 21 marca do 7 kwietnia.

56 pułk piechoty: Myślenice od 1 do 8 marca Jordanów od 10 do 14 marca, Maków od 16 do 20 marca Wadowice od 22 marca do 14 kwietnia, Biała od 1 do 17 marca, Żywiec od 19 marca do 10 kwietnia.

57 pułk piechoty: Dąbrowa od 1 do 14 marca, Brzesko od 16 do 29 marca, Wojnicz od 5 do 10 kwietnia, Pilzno od 1 do 10 marca, Jasło od 12 do 29 marca, Tarnów od 12 do 28 marca.

58 pułk piechoty: Stanisławów od 1 do 15 marca, Bohorodczany od 17 do 26 marca, Nadwórna od 28 marca do 11 kwietnia, Tłumacz od 1 do 14 marca, Horodenka od 16 do 30 marca.

77 pułk piechoty: Sambor od 1 do 17 marca, Drohobycz od 19 marca do 13 kwietnia, Staremiasto od 2 do 12 marca, Turka od 14 do 26 marca.

80 pułk piechoty: Złoczów od 1 do 24 marca. Brody od 1 do 22 marca, Kamionka od 2 do 20 marca

89 pułk piechoty: Janów od 2 do 6 marca, Gródek od 8 do 15 marca, Rudki od 17 do 29 marca Mościska od 2 do 15 marca, Jaworów od 17 do 24 marca, Krakowiec od 26 do 30 marca, Rawa od 13 do 29 marca.

90 pułk piechoty: Nisko od 1 do 3 marca, Łańcut od 15 marca do 12 kwietnia, Jarosław od 1 do 21 marca, Cieszanów od 23 marca do 12 kwietnia.

95 pułk piechoty: Borszczów od 2 do 17 marca, Zaleszczyki od 19 do 29 marca, Husiatyn od 2 do 15 marca, Czortków od 17 do 27 marca.

Akt łaski. Cesarz ułaskawił 93 osób odsiadujących z wyroków sądowych kary za zwykłe zbrodnie wymierzone. Między tymi, którym dalsze odsiadywanie kary darowane, jest mężczyzn z zakładu karnego we Lwowie 11, Stanisławowie 6, Wiśniczu 2 i kobiet z zakładu karnego we Lwowie 7.

Straż ogniowa. Dziś w nocy zaalarmowaną została sygnałem aparatu z ulicy Wolskiej. Pospieszono natychmiast na miejsce. a stąd dopiero jechać musiano na ulicę Garncarską, gdzie palił się parkan realności p. Galla. Ogień został wkrótce ugaszony.

Z kolei Karola Ludwika Zaspy śnieżne, które wywołały przerwę w ruchu pociągów na przestrzeni między Lwowem-Brodami i Podwołoczyskami, usunięto o tyle, że komunikacyę na tej przestrzeni będą utrzymywać pociągi dzienne a to: Nr. 7 i 8 między Lwowem i Podwołoczyskami, a Nr 107 i 108 między Krasnem i Brodami. Pociągi nocne Nr. 1, 2, 9 i 10 względnie 101, 102, 109 i 110 nie będą na razie jeszcze kursowały na wymienionych liniach.

P. Antoni Pietkiewicz (Adam Pług) znany literat mianowany został członkiem korespondentem Tow. Przyjaciół nauk w Poznaniu.

Czy car zapłaci? *Wiener Allg. Ztg.* zamieszcza telegraficzną wiadomość z Petersburga o upadku firmy bankowej Fehleisena. Zmarły niedawno szef tej firmy baron Fehleisen zajmował w Petersburgu wybitne stanowisko. Jako były konsul przy dworze rosyjskim utrzymywał stosunki z najwyższemi osobistościami. Historya upadku tego najpierwszego domu bankowego przedstawia się dosyć sensacyjnie. Już około 1870 kradzież kasyera niejakiego Handorfa w sumie pół miliona rubli o mało nie spowodowała bankructwa firmy Fehleisena. Obecnie po nagłej śmierci szefa okazał się deficyt na dwa miliony rubli a oprócz tego przeszło milion depozytu powierzonego Fehleisenowi przez jego znakomitych klientów. Na liście wierzycieli figurują między innymi książę Leuchtenberg 200.000 rs. Hetschajew-Matczew 400.000 rs, książę Jussupow 800.000 Między wekslami będącemi w posiadaniu Fehleisena, a nie wykupionemi, znalazły się także i to na wielkie sumy podpisy Wielkiego księcia Mikołaja, stryja cara, byłego komendanta armii w wojnie z Turcyą. Twierdzą, że gdyby te sumy były zapłacone, firma uniknęłaby bankructwa — czynią się przeto starania, żeby car zapłacił za stryja, który nie ma czem płacić. Czy car zapłaci?

Stuletnią rocznicą urodzin Artura Scheppenhauera jest dzień dzisiejszy (22 lutego). Wielki apostoł pessymizmu urodził się w Gdańsku w 1788 roku. Ojciec jego był zamożnym kupcem — matka cenioną powieściopisarką. Po śmierci ojca, który pragnął przyszłą chlubę Niemców widzieć również kupcem. rozpoczął Artur w 21 roku życia studya filozoficzne w Getyndze, później w Berlinie i Jenie. Autor licznych rozgłośnych dzieł filozoficznych doczekał się uznania dopiero u schyłku życia. (Zmarł w 860 roku). Dziś uczeni niemieccy, przeważnie wyznawcy jego idei, uroczyście obchodzą dzień urodzin swojego mistrz , chociaż żaden z nich, nawet Hartman przyznać się nie chce, jak wielki zasób poglądów zapożyczył od Scheppenhauera.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 23 lutego: Piąte czwartkowe przedstawienie: „Pan Benet", komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry. „Dwie blizny", komedya w 1 akcie

Al. hr. Fredry i „Nikt mnie nie zna“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry.

W sobotę 25 lutego: Na dochód Bronisławy Wolskiej: „Beatrix Cenci“ tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W niedzielę 26 lutego popołudniu: „Awantura przy ulicy Floryańskiej“, krotochwila w 2 aktach. „Chłopi arystokraci“, obrazek ludowy ze śpiewami w 1 akcie Wł. L. Anczyca.

Wieczorem: „Beatrix Cenci“, tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego, z panią Hoffman w roli tytułowej.

Na przedstawienia czwartkowe przyjmuje dyr. teatru abonament. Osoby, chcące nabyć bilety abonamentowe na czwartki zechcą się zgłaszać do kasy teatralnej.

W sprawie pomnika dla Mickiewicza.

Artysta rzeźbiarz Cypryan Godebski ogłasza w pismach warszawskich następujący list, wystosowany do komitetu ściślejszego budowy pomnika:

„Przybywszy przed kilku dniami do kraju spotkałem się w różnych organach prasy z tak dziwacznemi zdaniami i komentarzami, dotyczącemi mego projektu pomnika Mickiewicza, nagrodzonego na konkursie pierwszą nagrodą, iż widzę się zmuszonym trudzić szanowny komitet tem pismem, by niektóre twierdzenia dzienników sprostować, a inne wyjaśnić. Przedewszystkiem tedy zarówno styl ogólny projektu, jak i znaczenie użytych w nim figur i grup alegorycznych nie zostały należycie zrozumiane i wytłómaczone.

„Przez zastosowanie w projekcie stylu epoki renesansowej pragnąłem uwydatnić, iż od Mickiewicza datuje się epoka odrodzenia w poezyi polskiej, co w żaden inny sposób wyrażonem być nie mogło.

„Grupa na przodzie piedestału, z Apollina i Pegaza złożona, wydała mi się najodpowiedniejszem godłem dla pomnika poety.

„Postać niewieścia, wieńcząca siedzącego wieszcza, przedstawia ziemię rodzinną; z jej to rąk hołd najwyższy pierwszy odbierać przystało i nikt chyba twierdzić nie zechce, aby wywyższenie jej, jej jednej tylko, nad osobę wieszcza, ujmę temuż przynieść mogło. Dla spotęgowania wrażenia postać ta z bronzu otrzymać ma szatę złocistą, której odblask opromieniałby, jakby aureolą, figurę wieszcza.

„Na czterech rogach piedestału umyśliłem rozmieścić cztery najwybitniejsze postacie poezyi mickiewiczowskiej: Konrada, Grażynę, Rybaka i Lirnika wioskowego; wybór tych postaci zresztą mógłby uledz zmianie.

„Na bokach wreszcie piedestału pragnąłem w płaskorzeźbach przedstawić działalność profesorską Mickiewicza która obznajmiła z piśmiennictwem polskiem cały świat ucywilizowany. W gronie słuchaczów mają się tu znaleźć portretowane największe znakomitości Francyi: Quinet, Michelet i wielu innych.

„Co się tyczy wykonalności mego projektu, to wbrew twierdzeniom dzienników, nic zupełnie nie staje jej na przeszkodzie.

„Wymiary projektowanego monumentu zostały w prasie mylnie przedstawione. Całkowita wysokość jego wynosi nie 18 metrów, jak chce mieć jedno z pism krakowskich, ale tylko 10,5 metra, z czego 7,5 metra przypada na piedestał, a 3 metry na figury grupy głównej. Tym sposobem figury te przedstawione zostaną w wielkości zupełnie dostatecznej, gdyż dwa razy naturalną przechodzącej, a jednocześnie rozmiary pomnika nie przekroczą miary, wskazanej przez miejsce i otoczenie, w jakiem tenże ma być umieszczony. Dla tem lepszego przystosowania pomnika do miary, o którą chodzi, proponowałbym niewielką zmianę architektoniczną w projekcie, a mianowicie w połączeniu dwóch kondygnacyj piedestału, przez co cokół spodni mniejby naprzód występował; nie byłoby wówczas potrzeba konsoli w projekcie umieszczonych, które mogłyby być zastąpione przez palmy i wieńce bronzowe. Sądzę, iż zmiana ta uczyniłaby profil pomnika wysmuklejszym i bardziej harmonijnym.

„Pomnik cały wykonanymby został z granitu belgijskiego, odznaczającego się wielką trwałością i przystępną ceną, a stąd powszechnie na budowy pomnikowe używanego. Dla urozmaicenia zaś i kontrastu, proponowałbym cztery kolumny w rogach wierzchniego cokółu z marmuru czerwonego, na co tem śmielej zdecydowaćby się można, iż kolumny te zakryte są gzemsem wystającym. Figury, płaskorzeźby i ozdoby rzeźbiarskie zostałyby wykonane z bronzu.

„Koszt wykonania mego projektu urósł na szpaltach dzienników do bajecznych rozmiarów; aby położyć koniec legendom, krążącym w tym względzie, mam zaszczyt oświadczyć, iż, nie szukając dla siebie zysku w sprawie, całe społeczeństwo nasze tak żywo obchodzącej, ale pragnąc tylko, aby nieśmiertelny wieszcz godnym siebie pomnikiem został uczczony, gotów jestem podjąć się wykonania mego projektu za sumę, nie przenoszącą środków, jakie komitet ma do rozporządzenia.

Z uszanowaniem

Cypryan Godebski.“

W tejże sprawie zamieszcza w *Kuryerze Warsz.* artykuł członek komitetu budowy pomnika p. Ludwik Jenike. Konkluzya pisma szanownego publicysty, z którą się najzupełniej solidaryzujemy, jest następująca:

„Jedyną rzeczą, o którą na teraz upomnieć się możemy, jest większy pośpiech w działaniu, a pod tym względem wątpić niepodobna, że komitet ściślejszy uwzględnić zechce naturalną bardzo niecierpliwość i kraju i samych wreszcie uczestników konkursu, na co niezawodnie i wyjaśnienia laureata Godebskiego stanowczy wpływ wywrą.“

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo rolnicze w Krakowie. Z ogłoszonego w *Tygodniku Rolniczym* sprawozdania z ostatniego posiedzenia komitetu Tow. roln. wyjmujemy co ważniejsze uchwały:

Przyjęto do potwierdzającej wiadomości sprawozdanie statystyczne za r. 1887 i uchwalono, by celem uzyskania dokładnych cen przeciętnych zaprosić korespondentów i Wydziały Tow. roln. okręgowych do przedkładania komisyi statystycznej co kwartał cen rzeczywistych, po których sprzedano zboże w odnośnych powiatach i miejscowościach, z oznaczeniem ilości tego zboża i kosztów transportu do najbliższego miejsca zbytu.

Uchwalono, by obory zarodowe powierzać hodowcom, którym je przyznano, tylko po podpisaniu nowo ułożonych warunków, wskutek czego ogłoszonym zostanie ponownie konkurs na oborę zarodową rasy pinzgauskiej, jednocześnie z konkursem na oborę bydła krajowego.

Uchwalono, by żądać od ministerstwa rolnictwa ochrony przed rekwizycyą — na wypadek wojny — bydła stajen zarodowych tak subwencyonowanych, jakoteż i tych prywatnych, które na wystawie krakowskiej reprezentowane były.

Sekcyi hodowlanej polecono ułożenie warunków, obowiązujących przy zakładaniu chlewni zarodowych.

Odezwę ministerstwa rolnictwa w sprawie dostawy bydła opasowego na wyspę Maltę, powzięto do wiadomości jako niemającą żadnego znaczenia dla kraju naszego.

Również do wiadomości przyjęto relacyę Tow. roln. okręgowych wadowickiego i rzeszowskiego co do orzeczeń w sprawie karczunków pewnych parcel lasowych.

Wnioski Tow. roln. okręg. wielickiego w sprawie Kółek rolniczych i w sprawie uregulowania targów i jarmarków, postanowiono umieścić na porządku dziennym zgromadzenia ogólnego, mającego się odbyć w marcu rb. tymczasowo zaś zwrócono je Wydziałowi Tow. okręg. wielickiego do umotywowania i odpowiedniego sformułowania, oraz dla oznaczenia referenta.

Wnioski Tow. roln. okr. mieleckiego w sprawie zaprowadzenia wag bydlęcych w miasteczkach targowych i obowiązku weterynarzy powiatowych leczenia bezpłatnie bydła stajen zarodowych, zakupionych z funduszów subwencyjnych, postanowiono umieścić na porządku dziennym obrad przyszłego zgromadzenia ogólnego i zażądać od Towarzystwa powyższego oznaczenia referenta

Również na porządek dzienny obrad przyszłego zgromadzenia ogólnego przyjęto wniosek, by starać się w Sejmie i w Radzie państwa o utworzenie odrębnego funduszu pożyczkowego na drenowanie ról dla właścicieli nienależących do spółek melioracyjnych i uzyskanie uchwały zapewniającej tym pożyczkom pierwszeństwo hipoteczne.

Postanowiono prosić komitet wystawy krakowskiej o udzielenie dokładnego rachunku z subwencyi ministerstwa rolnictwa w kwocie 5000 złr.

Wskutek odezwy Tow. roln. w Opawie uchwalono poprzeć memoryał tegoż Towarzystwa, wystosowany do rządu w sprawie obniżenia ceny soli bydlęcej i nawozowej, kładąc jednak główny nacisk na konieczność wyrobu tych gatunków soli w Wieliczce i w Bochni

Zawiadomienie nadesłane z Wydziału krajowego o przyznaniu poszkodowanym przez niezmiarkę w r. 1886 pewnych opustów w podatkach, przyjęto do wiadomości.

Na kongres leśników, mający się odbyć w Wiedniu 1 marca br. postanowiono zaprosić jako delegata hr. Romana Potockiego.

Delegatami na walne zgromadzenie Tow. gosp. galic., mające się odbyć we Lwowie 2 marca br., wybrano pp. Adama Jędrzejowicza i Antoniego hr. Wodzickiego.

Na delegatów na posiedzenie Tow. roln. okręg. w Tarnowie mianowano pp dra Stanisława Niedzielskiego i Henryka Lewieckiego, na posiedzenie zaś Tow. roln. okr. w Wieliczce pp. Lewieckiego i Lippomana.

Targ na Kleparzu. (*Spr. Now. Ref.*). Kraków, dn. 21 lutego.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·40	7·65
Żyto	5·40	5·65
Jęczmień	5 40	5.60
Owies	—·—	5·25
Groch	—·—	10·50
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	8·—	10·—
Jagły	11·—	13·—
Ziemniaki (hektolitr)	1·80	1·90
Siano	—·—	3·—
Słoma	—·—	2·40
Jaja (za kopę)	1·80	1·90
Masło (za garniec)	4·50	5·—
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt.	—·—	49·—
Okowita „ 80 „ „ „	—·—	45·—
Koniczyna na paszę	—·—	3·20
Koniczyna do siewu czerwona	34·—	46·—
„ biała	25·—	30·—

Targ nierogacizny. — Wiedeń, dnia 21 lutego. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 9062 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi i Bukowiny 4570 sztuk, z Węgier 2775 sztuk.

Targ był bardzo ożywiony.

Płacono za towar ciężki wyborowy po 48 – 50 ct., wyjątkowo po 52 ct, za towar średni po 46 do 47 ct., za lekki po 41 do 45 ct., za prosiaki po 28 do 36 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 22 lutego

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	737.6 mm	737 4 mm	738 9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—9°4	—10°4	—8°0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 4	E 4	E 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	81%	86%	62%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	10

Wybory do Izby handlowej.

Zamieściliśmy wczoraj odezwę obywatelskiego komitetu przedwyborczego, zalecającą kandydatów na wszystkie Koła wyborcze. Jak wszystkie listy kandydatów, zestawione ostatecznie przez przypadkowe nieraz głosowanie w liczniejszem gronie — tak też i ta może mieć swoje usterki. W całości jednak wzięta jest ona ze wszech miar dobrą — mieści bowiem przeważnie nazwiska ludzi, w zawodzie handlowym i przemysłowym zaszczytnie znanych, którzy obywatelskiem swem stanowiskiem i działalnością dają rękojmię, iż w Izbie handlowej będą użytecznymi pracownikami. Lista kandydatów komitetu odpowiada też temu, co przed paru dniami w korespondencyi z Tarnowskiego w piśmie naszem podniesiono — iż raz już trzeba koniec położyć temu prawdziwie zawstydzającemu stanowi rzeczy, że w Izbie handlowo-przemysłowej krakowskiej rozprawy toczą się przeważnie po niemiecku, jak gdyby nasz handel i przemysł były jakąś obcą naroślą na naszem ciele narodowem. Gorzej było jeszcze we Lwowie przed 10-laty — bo tam nawet językiem urzędowym Izby był niemiecki! A jednak, gdy się raz około wyborów zakrzątnięto dobrze i energicznie gdy mieszczaństwo lwowskie zarumieniło się od wstydu, że obce żywioły sztucznie zdobyły sobie przewagę, i zerwało się do czynu, zepchnęło te żywioły i zajęło to stanowisko, jakie mu się w Izbie handlowej należy. Mieliżbyśmy być gorsi od nich? Czyżby polski kupiec i polski przemysłowiec w Krakowie nie mógł już stanowiska tego odzyskać i zwalczyć obce wpływy? Czyż znana ręka wiedeńska ma aż do tych wyborów sięgać, i narzucać skład Izby, który może wszystko inne reprezentować, tylko nie nasze mieszczaństwo i nie nasz handel i przemysł?

Idzie tylko o to, aby pierwsze lody przełamać. Kiedy się raz mieszczaństwo nasze przy tych wyborach wyzwoli od obcego wpływu — już następne zaraz wybory będą mogły rozpoczęte teraz dzieło dokonać całkowicie. Do tego jednak trzeba solidarności, trzeba poddania swego zdania indywidualnego zdaniu tych, którzy wzięli obywatelską w tej sprawie inicyatywę. Jeżeli się może komu ten lub ów kandydat nie podoba — to trudno, ale pamiętać powinien, że swoim jednym głosem rzeczy już nie zmieni, ale niewątpliwie zaszkodzi zwycięstwu dobrej sprawy. Dlatego sądzimy, iż solidarne głosowanie na ogłoszoną wczoraj listę kandydatów jest obywatelskim obowiązkiem wszystkich dobrze myślących wyborców.

Ostatnie wiadomości.

O spóźnionej już porze otrzymaliśmy z Wiednia dwa sprawozdania urzędowe, które musimy zostawić do następnego numeru. Jednem z nich jest urzędowe sprawozdanie z dwóch posiedzeń Koła polskiego, z d. 17 i 19 bm., różniące się od relacyj naszego korespondenta tem tylko, że jest bardziej suchy — i że wniosek dra Rutowskiego, żeby wybrać komisyę do wydobycia na jaw i wykonania uchwał Sejmu galicyjskiego, wniosek od dwóch dni znany już wszystkim wiedeńskim i krajowym dziennikom uważa jako tajny!

Drugim dokumentem jest ważne i ciekawe oświadczenie „stałej komisyi gorzelnianej“ krajowej, w sprawie podatku wódczanego — streszczające w siedmiu punktach zapatrywanie komisyi na rządowy projekt podatku od wódki.

Oba sprawozdania zamieścimy jutro.

Telegramy „Nowej Reformy“

(Prywatne.)

Wiedeń, 22 lutego. Dowiadnją się, że minister skarbu miał w rozmowie z jednym z wybitniejszych posłów polskich oświadczyć, iż rząd gotów jest poczynić przy nowem opodatkowaniu wódki pewne mniejsze ulgi dla gorzelń rolniczych, jednakże rząd musi obstawać przy tem na podstawie zobowiązań, przyjętych wobec rządu węgierskiego, żeby odnośna ustawa była w jak najkrótszym czasie uchwaloną i co do głównej liczby zwiększonego podatku wódczanego, t. j. co do wynikającej z powiększenia podatku zwyżki dochodów państwowych mniej więcej nie zmienioną.

Wiedeń, 22 lutego. *Corr. del'Est.* potwierdza w doniesieniu z Berlina podaną przez nas przed kilkoma dniami wiadomości, że rząd pruski zezwolił na otworzenie seminaryum duchownego w Poznaniu.

Wiedeń, 22 lutego. *Pol. Corr.* potwierdza w doniesieniach z Paryża i Rzymu, że rosyjskie propozycye w sprawie bułgarskiej mają na celu spowodować mocarstwa traktatowe do przedsięwzięcia zbiorowego kroku wobec Porty, której jako państwu zwierzchniczemu miałoby przypadać w udziale zadanie przywrócenia „legalnego stanu rzeczy w Bułgaryi“ w myśl postanowień traktatu berlińskiego

Turocz St. Marton (Słowacya węgierska), 22 lutego. Znany patryota i przewódzca Słowaków węgierskich ksiądz Hurban zmarł wczoraj.

Belgrad, 22 lutego. Stronnictwo Risticza stawiać będzie swych kandydatów tylko w miejskich okręgach wyborczych.

(Z biura korespondencyjnego.)

San Remo, 22 lutego. Wczorajszy dzień był dla cesarzewicza niemieckiego bardzo dobrym; szczególnie wieczorem cesarzewicz czuł się dobrze. Rana goi się.

Berlin, 22 lutego. *Reichsanzeiger* pisze, że według buletynu z San-Remo cesarzewicz miał się wczoraj znacznie lepiej co do kaszlu i wydzielania flegmy, jako też pod względem apetytu; w nocy też kaszlał mniej. Podczas ostatniego tygodnia większą część dnia cesarzewicz spędzał nie w łóżku.

Berlin, 22 lutego. *Nordd. All. Ztg.* powiada, że dzisiaj można już uważać za rzecz pewną, iż weszły w tok rokowania pomiędzy gabinetami w kwestyi bułgarskiej, i przez to znikają wszelkie obawy, powstałe wskutek zabagnienia obecnej sytuacyi politycznej.

Karlsruhe, 22 lutego. Wielka księżna dzisiaj wyjeżdża z Cannes, a zatrzymawszy się jeszcze raz krótko w San-Remo, uda się wprost do Freiburga do chorego księcia Ludwika, u którego zapalne zgrubienie dolnej części prawego płuca zaczyna się nareszcie rozwiązywać.

Petersburg, 22 lutego. Generał Werder przybył tu wczoraj wieczorem i zamieszkał w Pałacu zimowym jako gość cara.

Paryż, 22 lutego. Rada ministrów postanowiła nie przyjmować redukcyi tajnych funduszów.

W procesie Wilsona prokurator państwa bronił zapatrywania, że postępowanie Wilsona uzasadnia zarzut przekupstwa i musi jako takie być napiętnowane.

Paryż, 22 lutego. Prokurator państwa wniósł skazanie Wilsona na karę więzienia od roku do 5 lat; względem innych obwinionych wnosi mniejszy wymiar kary. Wyrok będzie wydany dopiero za 8 dni.

Paryż, 22 lutego. Tutejszy komitet wyborczy w czterech departamentach, w których w niedzielę mają się odbyć uzupełniające wybory do Izby poselskiej, postawił kandydaturę generała Boulangera.

Bruksella 22 lutego. Poseł Neujean interpelował rząd względem podanych przez rozmaite dzienniki wiadomości o zawarciu traktatu z obcemi państwami. Minister spraw zagranicznych odpowiedział, że żaden traktat ani żadna tego rodzaju ugoda nie była zawartą; Belgia pozostanie wierną swym obowiązkom, jako państwo neutralne, nikt też dotąd nie próbował odwieść jej od tych obowiązków.

Londyn, 22 lutego. *Times*, z powodu dzisiejszych obrad nad poprawką Labouchera, dowodzi, że Anglia — w celu zabezpieczenia swego bogatego handlu, w celu utrzymania równowagi europejskiej, jak również powodowana uczuciem sympatyi i przyjaźni, powinna z całą usilnością przeszkadzać zamiarom zniweczenia marynarki włoskiej, oraz nie dopuszczać osiągnięcia przez Francyę przewagi na morzu Śródziemnem.

Konstantynopol, 22 lutego. Według doniesień z Filipopola pułk ze Śliwna i część załogi Filipopola otrzymały rozkaz wymarszu do Burgas. Głoszą, że Burgas i Warna mają być obwarowane, przeciw czemu Rosya ma założyć protest na podstawie postanowień berlińskiego traktatu.

Konstantynopol, 22 lutego. Wiadomość, jakoby rząd rosyjski miał wysłać noty dyplomatyczne w kwestyi bułgarskiej, nie sprawdza się; posłowie rosyjscy otrzymali tylko instrukcye, ażeby zwrócili uwagę rządów europejskich na obecny stan rzeczy w Bułgaryi. Poseł niemiecki hr. Radowitz oczekuje również instrukcyj.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 22 lutego 1888	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	77	50
Zjednoczony dług w srebrze	78	95
Austryacka renta złota	108	—
5% austryacka renta (marcowa)	92	40
Akcye banku austro-węgierskiego	857	—
Akcye kredytowe	267	80
Londyn	126	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	05
Dukaty austryackie	5	98
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	25

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych ważny od 20 października 1887.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: Mięszany godz. 5 m. 07 rano — pospieszny godz. 6 m. 48 rano — osobowy godz 2 m. 33 popoł. — kuryerski godz. 0 m. 00 wieczór — lokalny z Rzeszowa godz. 8 m 20 wiecz

Z Wieliczki: mięszany godz. 7 minut 35 wieczorem.

Z Wiednia: kuryerski godz. 7 m. 25 rano i g. 8 m. 48 wiecz — osobowy godz. 9 m. 46 rano i godz. 9 m. 50 wieczór.

Z Prus: o godz. 5 popoł. osobowy i o godz. 8 m. 48 wieczór — kuryerski godz. 9 m. 50 wieczór.

Z Warszawy: osobowy godz. 9 m. 46 rano i godz. 5 popoł. — kuryerski godz. 7 m. 25 rano.

Kraków, dnia 22/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	1·4		106	–
Marki niemieckie za 100 mar.	62	15	62	50
20-to frankówka złota	0	–	10	10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	—	—	—	—
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	89	—	91	
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	100	—	101	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	90	—	92	—
5% Obligi komunalne I Emis.	98	—	100	—
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	9[illegible]	–	92	–
4% „ „ „ „ „ II Em.	86	50	88	—
4½% „ „ „ „ „	93	—	94	—
5% „ „ „ „ „	99	50	101	—
5% „ „ „ „ z prem. 10%	99	50	101	—
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	95	75	97	
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	98	50	99	50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	88	—	90	–

Lwów, dnia 21/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	—		281	–
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	75	101	—
4½% „ „ „ „ „ „ 100	92	75	93	75
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	—	—	91	50
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	90	75	92	25
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96	50	98	—
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	100	50	102	—
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	89	50	91	—
5% Oblig. komun Banku kraj. „ 100	100		101	—

Warszawa, dnia 21/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	99	20	99	40
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	—	—	90	50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	—	99	—
5% „ „ „ II „ „ „ 100	—	—	98	—
5% „ „ „ III „ „ „ 100	97	50	97	75
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	—	—	97	60

Wiedeń, dnia 21/2.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	77	60	77	·0
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	79	15	79	35
4% „ „ złota „ „ 100	108	35	108	55
5% „ „ papier. nowa 100	92	35	92	55
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	130	50	131	–
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	133	50	1 4	
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	137	25	138	25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	166	25	16	75
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	166	25	166	75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	96	35	96	55
5% „ papierowa „ „ 100	82	85	83	05
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	109	50	110	0
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	119	25	119	5
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	119	—	119	50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	122	75	123	25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	100	50	101	50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	101	70	02	40
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104	—	104	75
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104	—	4	75

Różne inne pożyczki.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	117	50	118	—
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	1 4	75	105	75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30	—	30	30
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	17	75	18	

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99	75	1	75
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	[illegible]		[illegible]	0
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	98	50	99	50
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	96	50	96	25
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	10	60	01	20
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	10	25	101	75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	—		—	—
4½% „ „ „ „ „ „ 100	93		3	25
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100	—	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	102	—	102	0
4% „ „ „ „ 100	99	60	100	—
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103	50	104	—

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą		żądają	
5% Albrechta na 300 złr. za 100	96	—	96	50
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	—	—	—	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	97	20	97	40
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	99	—	99	60
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	77	60	78	10
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	85	25	85	75
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124	50	125	—
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	96	40	97	
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr za sztukę 1	141	50	142	50
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	95	50	96	20
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	94	30	94	90

Losy.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	65	8	85
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	176		176	75
Klary „ 40 „ m. k.	50		50	50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117		118	—
Krakowskie „ 20 „ w. a.	17	50	18	25
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	53	75	54	25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	16	80	17	–
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11	70	11	90
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20	—	0	50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	—	—	—	—
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	187	50	189	—
4% „ 50 „ w. a.	70	50	—	—

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	99	40	99	60
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	81	—	81	50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	268	30	268	50
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	271	—	271	25
25·25	Laenderbank „ 200 „	203	40	203	90
38·60	Austro-węgierskie „ 600 „	857		860	—
—·—	Unionbank „ 100 „	187	40	187	80
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—		—	

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	171	50	172	50
136,25	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	244[illegible]		445	—
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	191	25	191	75
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	207	5	208	—
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	136	—	137	—
9·50	Rudolfa „ 200 „	178	25	178	75
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	—	—	—	—
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	214	90	215	20
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	76	30	76	60
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	345		347	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	98	6	—
20-to Frankówki „ „	10	04	10	05
20-to Markówki „ „	12	43	12	45
Pół-Imperya y ros. pełne ważne „ „	10	37	10	39
Funty szterlingi „ „	12	67	12	72
Banknoty włoskie „ „	49	15	49	25
Ruble papierowe za 100 sztuk	106	50	106	75

WILHELM FENZ
w Krakowie
Rynek główny, l. 9
poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój
Skład towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Tapety, dekoracye, sztukaterye, Story i ochraniacze z waty do okien.
Ceraty na stoły, meble i podłogi.
Maszyny do szycia z najpierwszych fabryk.
PERFUMERYE krajowe i zagraniczne.
Rozpylacze i wody do odświeżania powietrza.
Bižuterye paryskie i Dżety angielskie i francuskie.
Bronzy, Porcelana i Majoliki w ogromnym wyborze.
Necessairy, Portemonnaies i Albumy.
Kaloszе, płaszcze i wszelkie wyroby gumowe.
Lalki, Zabawki dziecinne i froeblowskie, Gry towarzyskie i ogrodowe.
Gąbki, Laski, Grzebienie, Szczotki, Gorsety i Kaftaniki trykotowe, Pończochy, Skarpetki i Ręczniki jedwabne, wełn. i z fil d'Ecosse.
Prawdziwa Woda kolońska i angielska.
Crême, poudre i mydło Simon.
Czepeczki, kaftaniczki i powojniki dla małych dzieci.
HERBATA w wyborowym gatunku.
Bawełna Hausschild biała i niebieska, igły i nici maszynowe.
Wieńce na trumny i nagrobki.
WIELKI SKŁAD GUZIKÓW wszelkiego rodzaju, Bawełna, Nici, Mignardisy, Igły, Fil d'Alsace, Włóczki, Wełny, Filozele i wszystkie potrzeby krawieckie. Naprawia i nawleka Wachlarze.
Podejmuje się **tapetowania i dekorowania mieszkań.**
Przyjmuję maszyny do szycia do reparacyi.
Obstalunki zamiejscowe odwrotnie nie licząc opakowania. 15 20 0

Podziękowanie.

Jako przedsiębiorca cząstkowy przy budowie drugiego toru na linii Nowy Sącz-Grybów przeprowadzałem różne roboty przez blisko dwa lata przeważnie własnym kapitałem na rzecz Przedsiębiorstwa głównego, nie mogąc jednak przypadającego mnie od tegoż wynagrodzenia około 4.500 złr., ani obliczenia w żaden możliwy sposób uzyskać; udałem się do Szan. Rabinatu zboru izraelickiego Wgo rabina Rappaporta z prośbą o zawezwanie firmy Przedsiębiorstwa zwyczajem starozakonnych do polubownego załatwienia tej od pół roku odwlekanej zapłaty.

Wny rabin Rappaport zajął się natychmiast bezinteresownie i prawdziwie po obywatelsku całą sprawą i usiłował nakłonić swym religijnym wpływem i wszelkiemi możliwemi sposobami wzmiankowane Przedsiębiorstwo do stawienia się i polubownego załatwienia sprawy, atoli całkiem bezskutecznie, gdyż to Przedsiębiorstwo nie dało posłuchu znanemu przełożonemu swego zakonu, lekceważąc jego uczciwe zamiary.

Otóż wyrażając ubolewanie nad upadkiem religijnym niektórych członków wyznania mojżesz., poczuwam się do obowiązku serdecznego podziękowania Wmu rabinowi Rappaportowi za jego gorliwe i bezinteresowne usiłowanie co do polubownego załatwienia tej sprawy, składając mu serdeczne „Bóg zapłać"!

Stanisław Zarzycki
314 1 **z Suchy.**

Człowiek uczciwy

bez względu na wiek, z niewielką kaucyą, znajdzie umieszczenie **przy sprzedaży win butelkowych** w królewsko-węgierskiej piwnicy win przy ulicy Jagiellońskiej, L. 5. 315 1 3

Urząd pocztowy w Kętach

poszukuje **rutynowanego ekspedytora** do samoistnego prowadzenia poczty i telegrafu. Honoraryum 40 złr., pokój, światło i opał. — Objęcie natychmiastowe. 316 1 3

Do sprzedania
DOM w KRAKOWIE
w pobliżu Rynku.
Wiadomość przy ulicy św. Marka, Nr. 9, II piętro. 318 1 3

Ogłoszenie.

Handel pierwszorzędny korzenny, delikatesów i win

wraz z piwnicami obficie zaopatrzonemi w stare wina, położony w pryncypalnem miejscu **w Krakowie** każdej chwili **z wolnej ręki** do pozbycia pod warunkami **nader przystępnemi.** 269 3 3

W handlu tym są również do nabycia **większe partye win starych** zagranicznych i węgierskich. Wiadomość: Wny P. **Dr. Artur Leo, Kraków, Grodzka, Nr. 2.**

SYRUP
z podfosforanu wapna
(Syrop d'hypophosphite de Chaux)
aptekarza Henryka Blumenfelda
we Lwowie. 108 9 0

Syrup ten jest najlepszym środkiem lekarskim dla osób cierpiących na piersi, a nawet i dla suchotników. Pod wpływem tegoż ustaje kaszel, następuje ulga w odpluwaniu, usuwa się: duszność, trudność w oddechaniu i nocne poty. Rychły powrót do zdrowia i dawnej tuszy są skutkami, które sprowadza ten preparat.

Cena 1 złr. 20 centów.
Główny skład w aptece
Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu **Tomaszowi Mączce**, Doktorowi wszech nauk lekarskich, składamy niniejszem za bezinteresowne udzielanie pomocy lekarskiej członkom Stowarzyszenia publiczne podziękowanie, a nie mogąc w inny sposób wyrazić naszej wdzięczności, więc przyjmij Wiel. Panie nasze serdeczne staropolskie Bóg zapłać. 296 3 3

Starszy w imieniu Stowarzyszenia czeladzi blacharskich w Krakowie.

EKSTRAKT SŁODOWY
wyrobu
J. Trąbczyńskiego
w Winiarach pod Kaliszem

jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej Krakowskiej zaszczycony medalami, oraz na Wystawie Higienicznej w Warszawie listem pochwalnym.** 13 22 0

Cena 60 centów.
Dostać można we wszystkich aptekach.

Fabryka Makaronu włoskiego
i suchych wyrobów z ciasta
MATYLDY GRZYBIŃSKIEJ
we Lwowie

zawiadamia strony interesowane, że **wyłączną sprzedaż makaronów** z jej pierwszej fabryki w kraju przyjął

DOM HANDLOWY
J. Wentzl w Krakowie

gdzie dla poparcia wyrobu krajowego, premiowanego na ostatniej wystawie krakowskiej srebrnym medalem rządowym, nabywać można po cenach fabrycznych lwowskich, to jest:

makaron drobny po 44 centów } **za kilogram.**
makaron grubszy po 40 centów }

Handlujący otrzymują odpowiedni rabat. 236 8 15

XI. OGÓLNE ZGROMADZENIE
Towarzystwa kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców
w Krakowie
odbędzie się
w dniu 26 lutego 1888 roku w sali Rady miasta o godzinie 3 po południu.

Porządek dzienny:
1. Odczytanie protokółu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej.
4. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
5. Rozdział zysku i uchwalenie dywidendy.
6. Wybór jednego Dyrektora i jednego zastępcy.
7. Wybór pięciu członków Rady Nadzorczej.
8. Wnioski członków.

Kraków, dnia 26 stycznia 1888 roku.

179 3 3 Prezes Rady Nadzorczej
Teodor Baranowski.

C. k. uprzyw.
BROWAR PAROWY
J. A. Johna Synów w Krakowie
poleca
Piwo marcowe,
„ leżak,
Porter krajowy,

w beczkach 1, ½ i ¼ hektolitrowych, oraz piwo butelkowe, którego wyłączny skład powierzony został firmie: **L. Zagórny Marynowski „pod Gambrynusem" przy ul. Mikołajskiej, l. 5.**

Odnośnie do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt zawiadomić, że w składzie moim utrzymuję następujące gatunki piwa butelkowego:

Piwo marcowe exportowe . .
„ non plus ultra . . . . } **J. A. Johna Synów**
Porter krajowy czyli bok . .
Piwo pilzneńskie exportowe. } **z browaru akcyjnego**
leżak . . .

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniamy odwrotną pocztą.

24 16 104 **L. Zagórny Marynowski.**

Filia wiedeńskiej Fabryki ubiorów męskich i dziecinnych Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie
przy ul. Grodzkiej, l. 9, I-wschody,
we Lwowie, ul. Teatralna, l. 1,
w Czerniowcach, Rynek gł., l. 11,
w Bielsku i Pilźnie (Czechy),
poleca Szan. P. T. Publiczności swój

SKŁAD

bogato zaopatrzony w wielki wybór na sezon jesienny i zimowy, a mianowicie: ubrania salonowe, frakowe, tużurkowe, żakietowe i marynarkowe; zarzutki, menżyków, płaszcze do podróży, hawelloki, surduty angielskie, kamizelki pikowe, paltoty, futerka, futra do podróży itp., oraz wielki wybór

ubrań dziecinnych po cenach fabrycznych.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje. 3 30 0

Piękność, świeżość i delikatność cery
otrzymuje się po użyciu
HELIANTYNY.

Heliantyna jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. 91 53 0

Cena 1 złr. 50 centów.

J. IHNATOWICZA
Magistra farmacyi, chemika sądowego,
Właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych

we Lwowie ulica Kopernika, liczba 3,
w Krakowie Sukiennice, liczba 20,
w Czerniowcach Rynek, liczba 2.

Ogłoszenie licytacyi.

Odnośnie do polecenia wyższych władz podpisana Rada szkolna miejscowa **ogłasza licytacyę na budowę szkoły ludowej** w gminie **Przewozie** (pow. Wielicki) z materyału drzewnego. Koszta budowy obliczone są na 2023 złr. O bliższych warunkach poinformować się można u Przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej w Bierzanowie. 297 2 3

Rada szkolna miejscowa
w Bierzanowie, d. 19 lutego 1888.

Wyprzedaż
złotych i srebrnych haftów podolskich
z opuszczeniem **25%**,
kilimków, weret i innych wyrobów ludowych z opuszczeniem **15%**
w składzie płócien krajowych
M. Kulczykowskiej
w Krakowie, hotel Saski, ul. Sławkowska.
PŁÓTNA 266 8 0
nie należą do wyprzedaży.

SADZONKI i NASIONA LEŚNE
przesyła za zaliczką
leśnictwo Zassów pod Czarną.

Dwuletni **Crategus** (biała Cierń na żywopłoty) po **3 złr. 50 centów.**
Akacya, olszyna, dębina, brzezina jasionina po 2 złr. 50 centów.
Dwuletnia **sosna 1 złr., świerk 1 złr. 60 ct., modrzew 2 złr.**
Jednoroczna **sosna, świerk i modrzew po 70 ct.**
Wszystko za 1000 sztuk.
Drobne **jabłonki i gruszki po 1 złr., leszczyna 2 złr. 50 ct. za 100 sztuk.**
Nasienie **sosny 1 złr. 60 ct., świerka 65 ct., modrzewia 75 ct.** 277 4 15

Mieszkanie

na I piętrze, pod Nr. 26. ul. Batorego, składające się z pięciu mniejszych pokoi, przedpokoju, kuchni i spiżarki, **jest od 1 kwietnia b. r. do wynajęcia.**
Bliższa wiadomość tamże. 300 2 3

10 złr. dziennego zarobku

bez kapitału i ryzyka przez sprzedaż losów na raty w myśl U. A. XXXI z roku 1878.
Podania pod adresem 243 4 15
Hauptstädtische Wechselstuben - Gesellschaft Adler & Cie., Buda-Pest.

Płótna krajowe
surowe i apretowane,

bieliznę damską i dziecinną krakowskiego wyrobu, fartuszki, sukienki do chrztu, czapeczki, kaftaniki, halki i t. d. poleca

pierwszy krakowski skład płócien krajowych
M. Kulczykowskiej
w Krakowie, Sławkowska, hotel Saski.

(Bielizna stołowa, ręczniki i chustki do nosa krajowe i zagraniczne.) 229 28 0

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficyalny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syflis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda**, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
216 4 0

W. Stachowicz
Krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, ul. św. Anny, L. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.
162 25 30

Rany wszelkiego rodzaju, obrzmienia, ropienia, odmrożenia i nagniotki usuwa od stu lat używana, **maść cudowna hamburska** wyłącznie prawdziwa na składzie w aptece Blumenfelda we Lwowie. Cena 40 cent. 98 14

J. & S. KESSLER w Bernie (Morawa)
Ferdinandsgasse, Nr. 7. N.
wysyła za zaliczką pocztową:

Koszule męskie białe i kolorowe, Ia **1 zł. 80 c.**, IIa **złr. 1·20.**	**Sukna na zarzutki** piękne, modne kolory, od **złr. 2·10** do **6.**	**Kaftaniczki** z surowego płótna, chifonu i rouge, 3 sztuki **złr. 3.**
Koszule dla robotników z dobrego oxfordu. 3 sztuki **2 złr.**	**Koszule i kalesony** ciepłe, wełniane, syst. Jagera 1 sztuka **złr. 3·30.**	**Fartuszki damskie** z oxfordu, kretonu i płótna surowego. 6 sztuk **złr. 1·60.**
Kalesony barchan., płócienne, 3 sztuki Ia złr. 2·50. IIa złr. 1·80.	**Koszule normalne** wyciągające poty (1 koszula lub 1 p. kalesonów), **2 złr.**	**Damskie pończochy** białe lub kolorowe, 6 par **1 złr. 50 c.**
Czapki pluszowe dla mężczyzn i chłopców. 6 sztuk **złr. 1·20.**	**Bielizna kauczukowa** 2 pary manszetów, 2 stojące i 2 leż. kołnierzyki **złr. 2·50.**	**Damskie pończochy** jedwabne (pot wyciągające) 6 par **1 złr. 20 ct.**
Szkarpetki robione, białe i kolorowe, 6 sztuk **złr. 1·10.**	**Sukno Kammgarn** na ubrania męskie, w mod. desen., 6·5 mtr. **złr. 3.**	**Chustki Mohaik** różno kolorowe, 3 sztuki **złr. 1·20.**
Szkarpetki wyciągające pot, jedwabne. 12 par **złr. 1·20.**	**Koszule damskie** chifonu, haftowane, 3 sztuki **złr. 2·50.**	**Chustki fularowe** w pięk. deseniach, 6 sztuk **złr. 1·20.**
Pledy podróżne 3·50 mtr. długie, 2·60 mtr. szer., sztuka **złr. 4·50.**	**Koszule damskie** z silnego płótna, ząbkami obszyw., 6 sztuk **złr. 3·25.**	**Jersey kaftaniki letnie** czy-t. weł., w róż. kol. 1 szt. gład. **2·50.** tamburk. **złr. 4.**
Sukna na ubrania modne, 3·10 mtr. szerokości, Ia złr. 5·50 IIa złr. 3·70	**Gorsety nocne** z chifonu, ozdobnie ubrane, 3 sztuki **złr. 3·80.**	**Chustki do nosa** z kolor. brzegami, 1 tuzin damsk. 1 złr., męsk **złr. 1·20.**

Wzory darmo i opłatnie. 256 2 26

Mydlarz

znający swój fach dobrze w każdym kierunku, mogący **prowadzić samoistnie fabrykę w jednem z większych miast Galicyi,** zechce się zgłosić do Administracyi „Nowej Reformy". 294 3 4

Hotel Narodowy
w Krakowie
jest do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski.

Wiadomość u właściciela w miejscu osobiście lub listownie. 255 3 3

15 Ziehungen in einem Jahre
hievon schon
am 1. März: 1 Haupttreffer 75.000 fl. ö. W.
am 1. März: 1 Haupttreffer 25.000 fl. ö. W.
am 14. März: 1 Haupttreffer 100.000 Francs-Gold.

Die grösste Gewinnstchance
bietet die nachstehende von uns arrangirte Losgruppe mit folgenden jährlichen Haupttreffern.

1 Serb. 3% 100 Fr-Los	1 Dombaulos	1 ungar. Kreuzlos	1 italien. Kreuzlos
Haupttreffer in den nächsten Ziehungen:			
Am 14. März Francs 100.000 Gold.	Am 1. März fl. 75.000 ö. W.	Am 1. März fl. 25.000 ö. W.	Am 1. Mai Lire 15.000 Gold.
Am 14. Juni Francs 100.000 Gold.			Am 1. August Lire 15.000 Gold.
Am 14. August Francs 100.000 Gold.	Am 1. Juli fl. 60.000 ö. W.	Am 1. Juli fl. 15.000 ö. W.	Am 2. November Lire 100.000 Gold.
Am 14. November Francs 100.000 Gold.			
Am 14. Jänner n. J. Francs 100.000 Gold.	Am 2. November fl. 50.000 ö. W.	Am 2. November fl. 10.000 ö. W.	Am 1. Februar n. J. Lire 50.000 Gold.

Jedes Los muss gewinnen. Ein Los kann zwei Treffer machen.

Wir erlassen diese drei vorzüglichen Lose gegen Cassa coulant nach Tagescours oder **gegen**
16 monatliche Raten à fl. 5, oder gegen 20 monatliche Raten à fl. 4.
Alleiniges Spielrecht nach Erlag der ersten Rate schon zur nächsten Ziehung am 1 März.
Bei Bestellungen erbitten wir die **erste Rathe und 20 kr.** für Ruckporto per **Postanweisung.** Verlosungs-Kalender pro 1888 und Ziehungslisten franco und gratis. Alle in das Bankgeschäft einschlägigen Aufträge werden coulant und prompt ausgeführt.

Bank- und Wechslergeschäft
M. J. Guth & Comp.
Wien, I., Kohlmarkt, Nr. 5. 302 2 3

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY
M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr 1·80 do 2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w rożnych kolorach ct 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) ⁴⁄₄ i ⁴⁄₅ szląskiego płótna złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) ⁵⁄₄ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) ⁹⁄₈ i ⁵⁄₄ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** ⁵⁄₄ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od ⁸⁄₄ do ¹⁰⁄₄ i ¹⁶⁄₄ jak najtaniéj, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule **w lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym **gatunku** i różnych rodzajach złr. 3·80, **5 i 6.**

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z tresami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50
z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50
z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami zlr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend złr. 2·30, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męzkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

76 12 0 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.
Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.